Cena 15 groszy

KURIER szczeciński

ROK VIII WTOREK 4 MARCA 1952 R. NR 55 (2200)

Największa w Polsce fabryka siewników rozpocznie produkcję w bieżącym roku

W BRZEGU nad Odrą powstaje nowoczesna fabryka siewników. Produkować ona będzie talerzowe siewniki nawozowe i siewniki do traw, oparte na radzieckiej dokumentacji technicznej.

Fabryka, po jej całkowitym uruchomieniu w 1953 r. produkować będzie trzy razy więcej siewników, niż obecnie produkuje nasz przemysł maszyn rolniczych. Pierwsze siewniki opuszczą fabrykę jeszcze w końcu br.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz święta 1 Maja

załoga „Pa-Fa-Wagu" wzywa robotników i pracowników całej Polski do socjalistycznego współzawodnictwa

List robotników, majstrów techników i inżynierów Państwowej F-ki Wagonów we Wrocławiu do Prezydenta Bieruta

ZAŁOGA „Pa-Fa-Wagu" podczas zgromadzenia w dniu 3 bm. uchwaliła następujący tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta:

TOWARZYSZ PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT WARSZAWA, BELWEDER

Drogi Towarzyszu!

My, załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu — robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie — przesyłamy Ci nasze najserdeczniejsze pozdrowienia.

Z Twoim imieniem, z dziełem Twego życia łączy się nierozerwalnie długa i ciężka walka klasy robotniczej o wolność i socjalizm, walka narodu polskiego o wyzwolenie i byt niepodległy.

Z Twoim imieniem łączy się nierozerwalnie wytrwała i ofiarna walka naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczki narodu.

Z Twoim imieniem i Twą niezmordowaną pracą dla dobra polskiego ludu pracującego wiążą się wszystkie wielkie zdobycze i osiągnięcia zapisane w projekcie Konstytucji naszej Ludowej Rzeczypospolitej.

Z Twoim imieniem wiąże się nasza utrwalona na wieki przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim — krajem zwycięskiego socjalizmu i ostoją wolności, z bratnimi krajami demokracji ludowej, z wszystkimi bojownikami o pokój i wolność na całym świecie.

Twoje wskazania, wskazania Partii, której przewodniczysz, są dla nas drogowskazem w codziennym trudzie wykonywania wielkich socjalistycznych zadań Planu 6-letniego i pomnażania sił naszej umiłowanej ojczyzny.

Pragnąc godnie powitać dzień 18 kwietnia 1952 roku, dzień 60-lecia Twych urodzin, postanowiliśmy uczcić ten dzień nowym zespołowym wysiłkiem w pracy, do dalkową nadplanową produkcją, która służyć będzie wzrostowi dobrobytu ludzi pracy, pomnoży siły naszej ojczyzny.

Nasze zakłady rytmicznie wykonują plan państwowy i maja już za sobą szereg osiągnięć.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

RUSZA WIELKA FALA

ROBOTNICY, majstrowie i inżynierowie Pafawag-u w swym, publikowanym dziś na łamach gazet, liście do Prezydenta Bolesława Bieruta — podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin przywódcy naszego narodu, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ale nie tylko te konkretne, z pozoru suche i ujęte w ramy liczb, w ramy sum, przysporzonych gospodarce narodowej — zobowiązania załogi Pafawag-u stanowią o doniosłości ich postanowień; ogromnego znaczenia jest fakt, że ludzie wrocławskiej fabryki wagonów rzucili całemu krajowi wezwanie do podjęcia socjalistycznego współzawodnictwa, którym najlepiej i najszlachetniej może naród uczcić przywódcę, związanego z losami ojczyzny na życie i śmierć, o jasność i piękność tych losów od dziesiątków lat niezmordowanie walczącego.

Głęboką ma wymowę powiązanie w liście załogi Pafawag-u, 60-lecia urodzin Bolesława Bieruta z dniem majowego święta. Jest to bowiem święto każdego, kto walczył przeciw uciskowi burżuazyjnemu i święto każdego, kto dziś swą codzienną pracą, tworzy z Polski potężny bastion obozu walczących o pokój i braterstwo między narodami świata. A wśród milionów polskich mężczyzn i kobiet Bolesław Bierut zasłużył w pełni na miano pierwszego w kraju bojownika o wolność klasy robotniczej, o siłę jej Partii, o niepodległość narodu, o potęgę budującej socjalizm — ojczyzny. Te zaś sprawy na sztandarach majowego święta były i będą wznoszone najwyżej.

ROBOTNICY i majstrowie, technicy i inżynierowie Pafawag-u zwrócili się do całej polskiej klasy robotniczej, proponując w prostych i zwięzłych słowach najlepszy sposób uczczenia święta majowego roku 1952. Roku, w którym podstępna bestia, imperializm, dwoi i troi swoje wysiłki, by zagrozić dziełom wznoszonym przez lud dziełom, za które nierzadko lała się krew demonstrantów 1-szo majowych, dziełom, którym swe siły poświęcił i poświęca Bolesław Bierut.

DLATEGO TO apel, gorący apel Pafawag-u — wzywający klasę robotniczą i inteligencję techniczną całego kraju, ma jeszcze i tę wymowę, że stanowi godną odpowiedź wojennym spiskowcom. Więcej wagonów, lepsze wagony i tańsze wagony, więcej i lepsze urządzenia socjalne dla robotników i robotnic — oto pokojowa wymowa zobowiązania Pafawag-u, podjętego dla uczczenia pierwszego bojownika o pokój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Bezpartyjni i partyjni, ludzie miast i wsi, młodzież której gorące słowa i gorącą troskę poświęca Bolesław Bierut — wszyscy obywatele ludowej ojczyzny dobrze rozumieją słowa załogi Pafawag-u i w najbliższych tygodniach, miesiącach i w całym roku 1952 rozwiną w myśl wrocławskiego apelu szeroki, milionowy front współzawodnictwa pracy.

W ten sposób najlepsze pragnienia i największe wysiłki Bolesława Bieruta przeobrażenia Polski w silną, socjalistyczną ojczyznę wesołych, szczęśliwych i bohaterskich ludzi — zwielokrotnione w sercach i myślach narodu — staną się podstawą nowych zwycięstw Planu 6-letniego.

A to dla człowieka, stojącego na czele państwa i na czele kierującej losami kraju Partii — PZPR — podarunek najlepszy i najgodniejszy.

Mieszkańcy miast i wsi piszą listy do przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Prezydenta Bieruta

PREZYDENT RP Bolesław Bierut, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej otrzymuje setki depesz od społeczeństwa całego kraju z wyrazami wdzięczności i uznania dla prac komisji za dobitne i jasne sformułowanie wspaniałych osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Społeczeństwo polskie zapewnia jednocześnie Prezydenta RP, że projekt Konstytucji stanie się bodźcem i nakazem moralnym uwielokrotnienia wysiłków w walce o budowę ustroju socjalistycznego w naszym kraju.

M. in. przedstawiciele społeczeństwa powiatu oleskiego, zebrani na nadzwyczajnej sesji Powiatowej Rady Narodowej w jednomyślnie uchwalonej depeszy piszą: „Wyrażamy wdzięczność twórcom tego doniosłego dzieła — projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który jest wynikiem długich bohaterskich walk klasy robotniczej i całego ludu polskiego o wolność i sprawiedliwość społeczną. Projekt Konstytucji będzie dla nas sztandarem, który poprowadzi nas do dalszej wytężonej pracy i walki".

Nowi podsekretarze stanu

PREZYDENT RP mianował: Walentego Szablewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego; Mieczysława Czaję podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa; inż. Stanisława Pierzynkę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa, inż. Ignacego Borejdo podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa.

Międzynarodowa komisja prawników przeprowadzi dochodzenie w sprawie zbrodni amerykańskich w Korei

MOSKWA

AGENCJA TASS donosi z Phenianu:

Do Korei przybyła komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników—Demokratów, w skład której wchodzą przedstawiciele prawników-demokratów Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Włoch, Brazylii, Austrii i Polski.

Komisja wysłana została do Korei na mocy decyzji stowarzyszenia w celu przeprowadzenia dochodzenia i ustalenia zbrodni popełnionych przez interwentów amerykańskich z pogwałceniem wszelkich międzynarodowych norm prawnych.

Auriol nie może znaleźć kandydata na premiera

PARYŻ

W NIEDZIELĘ o godz. 19 Paul Reynaud udał się do prezydenta Auriola i oznajmił mu, że nie podejmuje się misji utworzenia gabinetu.

Prezydent Auriol zwrócił się do Rene Pleven z propozycją przyjęcia misji utworzenia nowego rządu. Rene Pleven w niedzielę wieczorem zakomunikował, że nie może się podjąć powierzonej mu misji.

DZIŚ przypada setna rocznica śmierci Mikołaja Gogola, którego pamięć uraz z narodem radzieckim czci cały postępowy świat. (Patrz art. na str. 3).

WIDOK dawnego domu Isakowych w Abramcowie (ob wód moskiewski), gdzie M. Gogol czytał w 1849 roku rozdziały „Martwych Dusz".

Fot — CAF

Zmiana rządu w Egipcie w wyniku sprzeczności między USA i W. Brytanią

1 MARCA rząd Ali Mahera, któremu odmówił spotkania amb. brytyjski, podał się do dymisji. Rząd Ali Mahera został utworzony miesiąc temu w wyniku jawnej ingerencji kół amerykańskich i angielskich, które obalily niewygodny dla nich rząd Nahasa Paszy (partia wafdystów).

Król Faruk powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Achmedowi Hilaly, który 4 miesiące temu został usunięty z partii wafdystów.

Rozgłośnia londyńska podała wieczorem do wiadomości że rząd angielski gotów jest prowadzić rokowania z premierem Hilaly.

PARYŻ.

W kołach dziennikarskich podaje się, że nowy kryzys rządowy w Egipcie jest wynikiem sprzeczności między USA, a Wielką Brytanią. Podkreśla się, że b. premier Maher Pasza utrzymywał ścisły kontakt z kołami amerykańskimi w Kairze.

Z Nowego Jorku donoszą, że prasa amerykańska wyraża niezadowolenie z dymisji Maher Paszy. Dziennik „N. Y. Times" zaznacza, że dymisja ta „nastąpiła w niewłaściwym momencie".

Dziś 6 stron

PRASA przedwojenna chętnie zamieszczała fotografie żon sanacyjnych dygnitarzy uprawiających działalność filantropijną. Zdjęcia te miały przysporzyć chwały reżimowi, a w rzeczywistości stanowią jaskrawy dowód nędzy proletariatu i obłudy warstw rządzących.

Na zdjęciu: Wytworna „komisja" bada jakość zupy dla bezrobotnych zamieszkałych w słynnych warszawskich bunkach dla bezdomnych.

SZARŻA granatowej policji rozpędza przy użyciu gazów łzawiących demonstrację młodzieży w Warszawie. Zdjęcie z archiwów przedwojennych. (CAF)

4 ETAP KONKURSOWEJ PODRÓŻY patrz str. 2

Problem DNIA

Ohydna prowokacja

RZĄD RP ogłosił oświadczenie, w którym raz jeszcze zdemaskowana została ohydna prowokacja amerykańskich imperialistów. Chodzi o użycie przez amerykańskich piewców hitleryzmu tragicznej sprawy wymordowania przez hitlerowski „sztab 537 batalionu roboczego" tysięcy oficerów i żołnierzy polskich dla zmontowania nowej prowokacji, wymierzonej przeciwko pokojowi, przeciwko narodowi polskiemu.

Hitlerowcy usiłowali przy pomocy prowokacji katyńskiej zamaskować swoje zbrodnie, odwrócić uwagę świata od Oświęcimia i Majdanka, wbić klin pomiędzy narody, walczące przeciwko brunatnemu faszyzmowi. Podobne cele przyświecają dziś amerykańskim naśladowcom Hitlera i Goebbelsa. Usiłują oni, inscenizując tragiczną farsę pokazowych zebrań t. zw. „Specjalnej Komisji Izby Reprezentantów dla sprawy Katynia" wybielić hitleryzm i SS-owskich morderców z Katynia, wymazać z pamięci narodów Oświęcim i komory gazowe, aby w ten sposób ułatwić sobie wskrzeszanie Wehrmachtu dowodzonego przez zbrodniarzy wojennych Guderianów, Speidlów czy Kesselringów.

PROWOKACYJNA kampania rozpętana przez amerykańskich imperialistów wokół tragedii katyńskiej jest częścią składową agresywnych przygotowań wojennych USA. Brudna to robota i brudnym powierzono ją rękom. Za kulisami tej kampanii stoją ludzie pokroju Bliss-Lane'a, który będąc ambasadorem USA w Polsce schwytany został na gorącym uczynku współdziałania z bandami morderców.

W 1943 roku Goebbels usiłował posłużyć się ofiarami hitlerowskiej zbrodni dla zmontowania potwornej prowokacji przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajowi, który nie niósł wyzwolenia. W dziewięć lat później mordercy kobiet i dzieci koreańskich sięgnęli do hitlerowskiej zbrodni katyńskiej, by zmontować nową prowokację przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajowi, który stoi na straży pokoju światowego, który krzyżuje wojenne plany amerykańskich agresorów.

ŁUDZĄ SIĘ ci, którzy sądzą, że prowokacja ta osiągnie jakiekolwiek z zamierzonych celów" — stwierdza oświadczenie Rządu RP. Prowokacja Hitlera i Goebbelsa zawiodła. Podobny los spotyka prowokacje amerykańskich imperialistów. Obrzydzenie przejmuje wszystkich uczciwych ludzi na świecie, gdy widzą jak amerykańskie koła rządzące szerzą na tragicznej śmierci tysięcy obywateli polskich w Katyniu. Nas, Polaków obydna prowokacja amerykańskich opiekunów, niedobitków Hitlera napawa szczególnym wstrętem i gniewem — widzimy w niej jeszcze jeden dowód, że wspólnicy i naśladowcy hitlerowców są śmiertelnymi wrogami narodu polskiego.

Kurierem z kraju

★ MIESZKANIEC WSI RUDKA koło Świerze, pow. Chełm. Władysław Lewczuk schwytał pięknego orła szarego, który wpadł do pustej stodoły. Orzeł posiadający obrączkę z napisem: „Ornithol cent., Riga 47626", został przewieziony do Warszawy.

★ W DOMU DZIENNIKARZA odbył się poranek poetycki wybitnego pisarza niemieckiego Bertolda Brechta z udziałem autora oraz znakomitej niemieckiej artystki dram. Heleny Weigel, a w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki wieczór artystyczny wybitnego pisarza niemieckiego Hansa Marchwitzy.

★ EDWARD JANUCHOWSKI i Stefan Ławniczak, zatrudnieni przy prostowaniu profili w zakładach przemysłu metalowego im. Józefa Stalina, wykonali dnia 29.II na pozwierzonym im odcinku pracy całkowicie zadania Planu 6-letniego.

W odpowiedzi na oszczerstwa USA

Nota rządu radzieckiego do Stanów Zjednoczonych

w związku ze „sprawą katyńską"

demaskuje

amerykańskich protektorów zbrodniarzy hitlerowskich

MOSKWA

AGENCJA TASS opublikowała następujący komunikat: Departament Stanu USA skierował 25 lutego br. do ambasadora radzieckiego w USA. Panjuszkina, list R. Maddena, przewodniczącego komisji Izby Reprezentantów dla tzw. zbadania „sprawy katyńskiej" (wraz z załączoną rezolucją Izby Reprezentantów Kongresu z dnia 18 września 1951 r.) W liście swym Madden podaje, że pragnie otrzymać od rządu radzieckiego jakieś dowody, w sprawie zamordowania znajdujących się w niewoli oficerów polskich, z którymi zbrodniarze hitlerowscy rozprawili się w lesie katyńskim w 1941 r.

AMBASADA ZSRR skierowała w tej sprawie dnia 29 lutego br. do Departamentu Stanu notę treści następującej:

„Ambasada zwraca niniejszym przekazany przez Departament Stanu List Maddena wraz z załączonym tekstem rezolucji Izby Reprezentantów z dnia 18 września 1951 r., jako dokument gwałcący powszechnie przyjęte formy stosunków międzynarodowych i ubliżający dla Związku Radzieckiego.

Ambasada przypomina, że:

1 SPRAWA ZBRODNI katyńskiej została już w 1944 r. zbadana przez oficjalną komisję i stwierdzono, że sprawa katyńska jest dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, co zostało opublikowane w prasie dnia 26 stycznia 1944 r.

2 RZĄD USA nie wysunął w ciągu 8 lat aż do ostatniego czasu żadnych zastrzeżeń wobec powyższego orzeczenia oficjalnej komisji.

W związku z tym ambasada uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że wznowienie sprawy zbrodni katyńskiej po upływie 8 lat od ogłoszenia orzeczenia oficjalnej komisji może mieć jedynie i tylko na celu rzucenie oszczerstw na Związek Radziecki i zrehabilitowanie w ten sposób powszechnie potępionych zbrodniarzy hitlerowskich.

Niniejszym załącza się wspomniany wyżej komunikat komisji w sprawie zbrodni katyńskiej".

Do noty załączono „komunikat Specjalnej Komisji dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez najeźdźców niemiecko-faszystowskich w lesie katyńskim wziętych do niewoli oficerów polskich", podpisany przez przewodniczącego komisji członka Akademii — N. N. Durdenkę, członków komisji: członka Akademii — Aleksieja Tołstoja, metropolitę Mikołaja, członka Akademii W. P. Potiomkina, generała—lejtenanta A. S. Gundorowa i innych. Komunikat komisji specjalnej został opublikowany w prasie radzieckiej dnia 26 stycznia 1944 r.

Nasz konkurs (4)

Gruzy dawnej świetności

DZISIEJSZA nasza podróż będzie daleka i trudna. Spójrzcie na rysunek: Jest rok 1527, na niedawno odkrytych brzegach Ameryki lądują Hiszpanie pod wodzą Francesco de Montejo. Są żądni podbojów, chcą złota. Oto widzicie jak z zaciekawieniem oglądają nieznane drzewa i krzewy. Zapuszczają się w głąb tajemniczego kraju — półwyspu, pokrytego dziewiczą puszczą. Wśród niej żyją spokojne rolnicze plemiona indiańskie. Półwyspem rządzą Majowie, którzy rozwinęli wysoką i oryginalną kulturę. Lecz Hiszpanie bezlitośnie niszczą ich piękne miasta, palą i burzą świątynie, wycinają w pień spokojną ludność. Po kilku latach bezprzykładnego terroru i okrucieństw, Majowie zostają prawie zupełnie wytępieni, dzieła ich sztuki leżą w gruzach. Resztki Indian chronią się wśród niedostępnych lasów.

Od tego czasu, aż po dziś dzień spokojna ludność półwyspu żyje wyzyskiwana i gnębiona przez kolonizatorów. Indianie kilkakrotnie powstają do zbrojnej walki. W r. 1850 szaleje na półwyspie narodowe powstanie, krwawo potem stłumione. Ludność nie zaprzestaje jednak swej walki i pielęgnuje w pieśniach i literaturze tradycje dawnej świetności i wolności.

OBECNIE jedynie archeolodzy zapuszczają się w te odludne strony i odkrywają piękno i oryginalność starożytnej sztuki Majów.

Oto smutna historia półwyspu, który jest celem dzisiejszej naszej podróży. Jego nazwa? Znacie ją doskonale!

Przedstawiciel ZSRR

przy ONZ interweniuje

w obronie skazanych na śmierć patriotów greckich

NOWY JORK

1 MARCA pełniący obowiązki przedstawiciela Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa K. Carapkin skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ pismo, w którym donosi, że otrzymał telegram od 7 greckich organizacji demokratycznych domagających się, by ONZ zaprotestowała przeciwko skazaniu na śmierć przez greckich monarcho-faszystów na rozkaz amerykańskich imperialistów Belojannisa i innych greckich patriotów — bojowników o pokój i by zażądała ogłoszenia w Grecji powszechnej amnestii.

Carapkin prosi przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego o podjęcie za pośrednictwem ONZ natychmiastowych kroków w celu uratowania życia Belojannisa i skazanych na karę śmierci patriotów greckich, oraz o przesłanie tego pisma jako dokumentu Zgromadzenia Ogólnego do wszystkich rządów — członków ONZ.

Z całego świata napływają w dalszym ciągu wiadomości o ohydnym oburzeniu, jakie wśród wszystkich uczciwych ludzi wywołał haniebny wyrok, wydany przez greckich faszystów na Belojannisa i 10 warszyszy. M. in. w Rzymie, gdzie przebywa obecnie minister spraw zagranicznych Grecji Venizelos ludność pracująca zorganizowała potężne demonstracje.

Demonstranci zgromadzili się przed gmachem opery, gdzie miał przybyć na przedstawienie bawiący Venizelos. Z chwilą, gdy Venizelos zbliżył się pod ochroną zmotoryzowanej policji do gmachu teatru, demonstranci powitali go gwizdami i okrzykami: „Domagamy się niewinnienia Belojannisa!" „Precz z faszystami greckimi!"

* * *

W ZWIĄZKU z haniebnym wyrokiem wydanym przez monarcho - faszystowski trybunał wojskowy w Atenach, skazującym na śmierć Nikosa Belojannisa oraz siedmiu jego towarzyszy, liczne organizacje reprezentujące opinię narodu polskiego wystosowały do premiera rządu greckiego energiczne protesty. M. in. depesze potępiające wyrok wysłały: Polski Komitet Obrońców Pokoju, Centralna Rada Związków Zawodowych, Liga Kobiet, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

Kurierem z Świata

★ PRASA KOREAŃSKA donosi o zaostrzających się sprzecznościach w łonie antyludowej kliki Li Syn-mana na tle walki o władzę.

★ BUNDESTAG uchwalił w drugim i trzecim czytaniu głosami koalicji rządowej projekt ustawy, na mocy której podejmują znów swą działalność trzy wielkie banki, które finansowały zbrojenia hitlerowskiej Rzeszy: „Deutsche Bank", „Dresdner Bank" i „Commerz — und Privat — Bank" w postaci tzw. „banków regionalnych".

★ PORZĄDEK DZIENNY 10 sesji rady powierniczej ONZ przewiduje rozpatrzenie około 300 petycji ludności terytoriów powierniczych zeskarżami na antydemokratyczną politykę miejscowych władz, które stosują brutalną dyskryminację rasową oraz gwałcą prawa i interesy mieszkańców.

★ PODCZAS DEBATY nad polityką zagraniczną w Riksdagu „szwedzki parlament", wielu deputowanych podkreślało niebezpieczeństwo wiązania się sojuszami o charakterze militarnym.

★ PRZECIWKO EPIDEMIOM, które mogą wybuchnąć w wyniku zastosowania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej, przeprowadzone zostaną przeciwepidemiczne szczepienia żołnierzy koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich oraz ludności cywilnej.

We wrześniu ruszy nowoczesna rozlewnia piwa

w Kaliszu

W KALISZU uruchomiona zostanie we wrześniu br. nowoczesna wielka rozlewnia piwa. Uruchomienie nowej rozlewni usprawni zaopatrzenie i urozmaici asortyment piwa i wód gazowych.

Sam rozlew do butelek zostanie całkowicie zautomatyzowany. Nowoczesnych urządzeń — agregatów, transporterów itp. dostarczy Czechosłowacja i NRD Praca odbywać się będzie w warunkach zapewniających bezpieczeństwo i higienę pracy.

List załogi „Pafawagu" do Prezydenta Bolesława Bieruta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wprowadziliśmy taśmową produkcję krytych wagonów towarowych, rozpoczęliśmy budowę elektrycznego taboru kolejowego. Doprowadziliśmy zadania planu do każdego wydziału i każdej brygady. Usprawniliśmy organizację pracy, stosując metody pracy zespołowej i przekazywanie zmian w pełnym ruchu. Rozwinęliśmy szeroko ruch racjonalizatorski.

Pomni Twych wskazań, że nie wolno poprzestawać na osiągniętych wynikach i popadać w samousposkojenie, podejmujemy dziś dla uczczenia Twych urodzin następujące zobowiązania:

Wydział wagonów towarowych przy zwiększonym planie o 30 sztuk miesięcznie wyprodukuje do 1 maja rb. ponad plan 20 krytych wagonów towarowych.

Dział budowy tendrów wyprodukuje do 1 maja rb. ponad plan 3 platformy kolejowe (48 W), jeden tender typu OL i jeden tender typu ER.

Załoga odlewni uruchomi na dzień 18 kwietnia produkcję wielkiej serii cylindrów hamulcowych i zlikwiduje wszelkie zaległości produkcji cylindrów parowozowych.

Załoga działu produkcji protypów:

będzie wypuszczać 10 wadnarek miesięcznie ponad plan, co pozwoli nam skrócić termin zakończenia serii o 1 miesiąc oraz przesunąć 83 ludzi do innej produkcji;

skróci o dwa tygodnie produkcję pudeł do lokomotyw ST. 10 i do 1 maja dokończy produkcję pudeł do trójczłonów 85-W i 86-W.

Realizacja tych zobowiązań przyniesie naszemu zakładowi ponadplanową produkcję wartości 1.250 tys. zł.

W walce o lepszą jakość produkcji i racjonalne zużycie narzędzi, mistrzowie i technicy gospodarki narzędziowej wykonają urządzenia dla przygotowania noży do szybkościowego skrawania, co podwyższy jakość narzędzi, przedłuży ich używalność o 40 proc. i skróci czas lutowania o 50 proc.

Dla uporządkowania gospodarki narzędziowy opracuje na dzień 18 kwietnia normatywy zużycia narzędzi dla produkcji cylindrów hamulcowych, co umożliwi skuteczniejszą walkę o obniżenie kosztów produkcji.

W WALCE O OSZCZĘDNOŚĆ:

Pracownicy wydziału energetycznego wprowadzają do dnia 18 kwietnia ulepszenia, które pozwolą osiągnąć zmniejszenie zużycia gazu o 10 proc.;

Brygada mistrza oszczędności tow. Krymela na wydziale budowy tendrów zaoszczędzi do dnia 18 kwietnia 25 ton blachy przez zastosowanie racjonalnego cięcia.

Wszystkie działy naszej fabryki, pamiętając o Twych wskazaniach w sprawie zwalczania marnotrawstwa, rozwiną walkę o oszczędzanie każdego grosza publicznego, każdej cząstki materiału, każdej jednostki energii.

Konstruktorzy działu głównego technologa:

rozszerzą stałą współpracę z wydziałami produkcyjnymi, udzielą wraz z inżynierami i technikami konkretnej pomocy w opracowaniu 1138 projektów racjonalizatorskich, które napłynęły w ciągu ostatniego miesiąca od załogi;

wykonają dokumentację do piaskownicy automatycznej do wagonów osobowych, której uruchomienie pozwoli na zaoszczędzenie 50 roboczogodzin na jednym wagonie.

Kuźnia mechaniczna i warsztaty małych serii zwiększą produkcję części oraz zaopatrzenie stosownie do potrzeb wykonania zobowiązań pozostałych wydziałów.

Dział planowania opracuje do 1 maja szczegółowy plan kosztów dla poszczególnych wydziałów produkcyjnych, stwarzając w ten sposób podstawę dla wydziałowego rozrachunku gospodarczego.

W dążeniu do poprawy warunków pracy i bytu naszej załogi:

pracownicy wydz. głównego wykonają do dnia 18 kwietnia nowy zespół wentylatorów na lakierni oraz łaźnię dla kobiet;

dyrekcja i rada zakładowa oddą do użytku 1 maja ośrodek zdrowia;

dział socjalny umożliwi korzystanie z kolonii letnich 430 dzieciom załogi;

załoga zagospodaruje w pełni do 18 kwietnia br. majątek rolny przydzielony naszym zakładom.

Koło sportowe zmobilizuje załogę do zdobycia 2500 odznak „Sprawny do Pracy i Obrony".

Podejmując te zobowiązania zwracamy się równocześnie do robotników i pracowników wszystkich zakładów pracy w Polsce, aby przystąpili do socjalistycznego współzawodnictwa dla uczczenia urodzin naszego ukochanego przywódnika i nauczyciela oraz dla uczczenia święta międzynarodowej solidarności 1-go Maja.

Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu, że cała nasza załoga nie będzie szczędzić sił i energii dla wykonania z honorem złożonych Tobie zobowiązań.

Przesyłamy Ci najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra klasy robotniczej, dla dobra naszej ojczyzny, dla zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje nasz ukochany towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Churchill ujawnił tajne porozumienie Attlee z imperialistami USA

LONDYN

W BRYTYJSKIEJ Izbie Gmin toczyła się debata nad polityką zagraniczną oraz na temat rokowań, jakie przeprowadził Churchill z Trumanem w Waszyngtonie.

W imieniu opozycji wystąpił z obszernym przemówieniem były minister spraw zagranicznych Herbert Morrison, który wniósł rezolucję wyrażającą votum nieufności Churchillowi.

Odpowiedzi Morrisonowi udzielił Churchill, który oświadczył, że rokowania, jakie przeprowadził z Trumanem w sprawie działań przeciwko Chinom, były jedynie uzgodnieniem tajnego porozumienia, które zawarł rząd labourzystowski z rządem Stanów Zjednoczonych.

Prasa brytyjska podaje, że oświadczenie Churchilla wywołało piorunujące wrażenie.

UJAWNIENIE przez Churchilla tajnego porozumienia, jakie zawarł rząd Attlee z USA wywołało popłoch wśród deputowanych labourzystowskich. Potajemne machinacje Attlee i Morrisona poza plecami narodu raz jeszcze zdemaskowały przywódców labourzystowskich w oczach mas ludowych.

Gospodarze ziemi szczecińskiej

z otwartymi rękami

przyjmują nowych przybyszów

którzy przyjdą budować lepszą przyszłość

UCHWAŁA Prezydium Rządu w sprawie akcji osiedleńczej roku 1952 przypadła na okres, kiedy cały naród w dyskusji konstytucyjnej przeprowadza porównanie między „starym" i „nowym" w Polsce.

OBECNIE znikać będą dysproporcje między zaludnieniem wsi w Polsce centralnej i zachodniej. Osadnik jedzie na Zachód w głębokim przekonaniu, że w całej akcji osiedleńczej otrzyma jak najdalej idącą pomoc władz terenowych i sąsiadów. Czekają go wyremontowane piękne domy, świetlice, kina wiejskie, zradiofonizowane i zelektryfikowane osiedla. Ziemia szczecińska czeka na ich pług, na ich pierwszą orkę wiosenną 1952 roku. Szkoły, przedszkola i żłobki czekają na ich dzieci. Gospodarze dawniej tu osiedleni przyjmą z otwartymi rękami nowych przybyszów, którzy znajdą tu ziemię, domy, budynki mieszkalne, kredyty na zakup inwentarza i możliwości pracy zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak też i w przodujących całemu krajowi spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach zachodu.

Ruszą więc pociągi ku zachodowi, aby na podstawie uchwały, będącej wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego, zawieźć nowych mieszkańców polskiego Zachodu, którzy budować tam będą swą lepszą przyszłość.

Właśnie w świetle nowej, dotniosłej uchwały — tym jaskrawiej przedstawia się nam położenie chłopów w przeludnionej wsi polskiej przed rokiem 1939. Wtedy to jedynym korytem odpływu nadmiaru „zbędnych rąk" była sezonowa wędrówka na „saksy" na roboty do pruskiego junkra, który polskich robotników rolnych traktował gorzej niż bydło — czy też stała emigracja do „wierzb nad Sekwaną", gdzie farmer francuski poniewierał polską siłę roboczą, najtańszą w Europie.

DZIŚ ta straszliwa udręka chłopskich emigrantów, dla których w Ojczyźnie brakowało ziemi, chleba i niemal powietrza — należy do ponurych widm przeszłości. Dziś dla dziesiątków tysięcy rodzin czy też par narzeczeńskich, pragnących wstąpić w związki małżeńskie, otwierają się nowe, szerokie perspektywy budowania sobie i swoim lepszej przyszłości. Ileż serc chłopskich zabiło radośniej na wieść, że czeka je nowe życie, które mogą rozpocząć przy tro skliwej opiece swego państwa ludowego.

Nie wszędzie jeszcze na wsi polskiej odrobiliśmy wiekowe zaniedbania. Są gromady w kieleckim, krakowskim, rzeszowskim, czy też w pewnych powiatach warszawskiego, łódzkiego i białostockiego, gdzie ciasno jest na wsi. Odpływ młodych do przemysłu nie rozwiązał dostatecznie zagadnienia przeludnienia tych połaci kraju, gdzie jeszcze liczba mieszkańców wsi przekracza liczbę 80 na 100 ha, podczas gdy np. na Węgrzech jeszcze przed obecną akcją uprzemysłowienia kraju było przeciętnie 63 osoby na 100 ha.

Obecnie dzięki uchwale Prezydium Rządu o akcji osiedleńczej nadmiar ludności wiejskiej z tych ziem skierowany będzie do województw słabiej zaludnionych.

Wspaniały i niezwykle szybki rozwój przemysłu na Ziemiach Zachodnich oraz szybka odbudowa zniszczonych miast i osad sprawiły, że pewna część ludności która w roku 1945 osiedliła się na wsi, chociaż nie miała dostatecznego przygotowania zawodowego do rolnictwa — odpłynęła do miast. Pozostały po nich piękne gospodarstwa, których uprawą zajęli się przejściowo sąsiedzi, aby nie dopuścić do powstawania wtórnych ugorów.

Powstawała więc szkodliwa z punktu widzenia równowagi w rolnictwie sytuacja. Na piaszczystych, często bardzo mało wydajnych ziemiach w Polsce Centralnej skupiły się liczne rodziny chłopskie, a na Zachodzie na skutek silniejszego tempa rozwoju przemysłu, trzeba było zabiegać o ochotników dla uprawy obszarów pszenno-buraczanych.

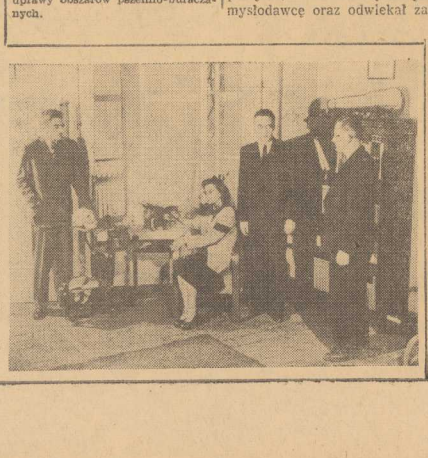

SCENA z II. aktu sztuki „Paweł Krieczet".

„Paweł Krieczet" -Korniejczuka

Premiera w szczecińskim Teatrze Amatorskim TPPR

SZTUKA Korniejczuka „Paweł Krieczet" mówi nam o heroiźmie pracy uczonego, o jego zwycięskiej walce z ciasnym rutyniarstwem. Bohaterem jej jest lekarz, szukający nowych odkrywczych metod w zaciekłych zmaganiach ze śmiercią. Na tym wątku głównym osnuta jest silna akcja dramatyczna, spleciona z wątkiem miłosnym. Szczególną wartość utworów scenicznych Korniejczuka stanowi poza tym kapitalny humor o zacięciu satyrycznym — pamiętamy dobrze wystawiony przed rokiem w Szczecinie przez Rosyjski Teatr Dramatyczny znakomity „Kalinowy gaj" tegoż autora. Warto wspomnieć nawiasem, że o wystawienie tej ostatniej sztuki pokusił się jeden z wiejskich zespołów amatorskich w naszym województwie, mianowicie Zespół z Lisowa, w pow. stargardzkim.

ZESPÓŁ amatorski przy Szczecińskim Klubie TPPR pod kierownictwem aktora p. *Tylczyńskiego* przygotowywał premierę „Pawła Krieczeta" przez prawie pół roku — dobrze to świadczy o sumienności zespołu, świadomego trudności i odpowiedzialności tego zadania. Wyniki pracy zaprezentowano nam na premierze w ub. sobotę w sali teatralnej Klubu Robotniczego przy ZBM. Z radością należy stwierdzić, że Szczecin zyskał nowy, dobrze zgrany i niewątpliwie utalentowany zespół amatorski o dużych ambicjach i poważnych możliwościach. Zespół ten na ogół z powodzeniem udźwignął trudną sztukę, opanował rolę, uporał się ze skomplikowanymi sytuacjami scenicznymi (akt IV). Na szczególne wyróżnienie zasługuje rola głównego — Pawła Krieczeta, która świadczy o dużym talencie jej odtwórcy. Całości przedstawienia można by zarzucić przede wszystkim zbyt wolne tempo (zwłaszcza w aktach I i II). Błędem już wyłącznie reżyserskim, aczkolwiek łatwym do usunięcia są dość liczne „dziury" w przedstawieniu, nie umotywowane przerwy w akcji scenicznej, jak również nazbyt już „bogate" efekty dźwiękowe (burza). Zapewne jednak po premierze w następnych przedstawieniach akcja potoczy się żywiej, a drobne usterki zostaną usunięte.

CAŁEMU zespołowi należy się pełne uznanie za ogromny wysiłek w pracy i trafne wyczucie znaczenia odtwarzanych ról. Oglądaliśmy przedstawienie ciekawe i żywe — piękny to i ambitny start nowego zespołu amatorskiego.

„Pawła Krieczeta" oglądać będzie można jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia w sali teatralnej ZBM przy ul. Boh. Warszawy. (j)

PORTRET Gogola, pędzla A. Wenecjanowa.
Fot — CAF

Światowe znaczenie dzieł Gogola

4 marca przypada setna rocznica śmierci koryfeusza literatury rosyjskiej. Wraz z narodem radzieckim pamięć jego czcić będzie cały postępowy świat. Na ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju przyjęta została uchwała o uroczystym obchodzie rocznicy śmierci Gogola w różnych krajach. Jednocześnie uchwalono uczczenie 150-letniej rocznicy urodzin Wiktora Hugo, 500-lecie urodzin Leonarda da Vinci i 1000-lecie śmierci Avicenny. Wybór tych nazwisk świadczy, że narody miłujące pokój cenią i czczą wielkich ludzi przeszłości, których twórczość ma ogromne znaczenie dla pokoju.

UTWORY wielkiego pisarza rosyjskiego, Gogola, tłumaczone były na obce języki jeszcze za jego życia i zyskały sobie gorące uznanie zagranicą. Już w 1846 roku znany krytyk rosyjski, Bieliński, twierdził, że „talent Gogola zyskał sławę europejską" i tłumaczył to niezwykłą oryginalnością talentu pisarza.

Olbrzymia popularność Gogola, jego wpływ na twórczość innych, w szczególności słowiańskich pisarzy, świadczy o światowym znaczeniu jego dzieł. Nie zawsze jednak popularność tego czy innego autora jest miernikiem jego znaczenia dla ogólnoludzkiej kultury. Niezależnie od stopnia popularności, znaczenie twórczości Gogola polega na roli, jaką odegrał w literaturze świata. Jego wkład w kulturę artystyczną ludzkości jest olbrzymi.

W utworach swych odtworzył on życie współczesnej mu Rosji z niezwykłą głębią i olbrzymim ładunkiem emocjonalnym. Był natchnionym poetą ziemi rosyjskiej i jej ludu. Jego realistyczne opisy postaci z ludu, obyczajów ludowych i twórczości ludowej owiane są afirmującym życie romantyzmem. Pasja i nienawiść, z jaką demaskował istniejące stosunki społeczne, oparte na wyzysku ludu przez pasożytniczą klasę obszarników i rządzącej biurokracji, mają swoje źródło w głębokim patriotyźmie pisarza. Gogol — twórca nowej szkoły literackiej —odtwarzał życie z bezlitosną prawdą, obnażał tajniki rzeczywistości, charakterów ludzkich i stosunków.

TWÓRCZOŚĆ pisarza przypada na okres wzmożonego terroru Mikołaja I, jego krwawej rozprawy z dekabrystami. Rząd Mikołaja pragnął zlikwidować wszelki przejaw myśli rewolucyjnej. Ale groźny płomień buntów chłopskich szerzył się nadal. W pozornie uciszonym społeczeństwie powstawały nowe ogniska myśli rewolucyjnej, dojrzewało pokolenie, które nadal walczyć miało o wolność.

Wieki ucisku i niewoli pańszczyźnianej nagromadziły w narodzie rosyjskim taki ogrom nienawiści i tyle energii rewolucyjnej, że w momencie, gdy dojrzały po temu warunki historyczne, skruszył on doszczętnie stary ustrój Rosji i zbudował nowe społeczeństwo. Postępowe tradycje kultury i literatury rosyjskiej odegrały wielką rolę w przygotowaniu tego historycznego przewrotu.

WSTRZĄSAJĄCE swym realizmem obrazy pańszczyźnianej Rosji, stworzone przez Gogola, wzbudzały w czytelnikach rewolucyjne nastroje, bez względu na to, jakie były zamierzenia autora.

Realizm Gogola ujawnia się ze szczególną siłą w demaskowaniu przedstawicieli pańszczyźniano-biurokratycznej Rosji. Ostrzem swej satyry sięga tak głęboko w duszę człowieka, że typy jego nabierają znaczenia ogólnoludzkiego.

Pasożytnictwo, ucisk ludzi pracy, obłudne frazesy maskujące okrucieństwo i ohydę czynów — wszystko to właściwe jest kapitalistom i obszarnikom wszelkich ras i narodowości.

Gogol z niezwykłym mistrzostwem wykrył nie tylko społeczne, ale i psychologiczne tło postępowania takich ludzi, jak Czirikowowie, Sobakiewicze, Maniłowowie, Pluszkiny i inni, zwracając przeciw nim ostrze swej genialnej satyry.

Dzięki głębi i prawdziwości ujęcia, typy te zachowały moc demaskującą w ciągu całego wieku XIX i zachowają ją nadal tak długo, póki nie znikną warunki społeczne, które zrodziły ten typ ludzi.

BUDYNEK — muzeum pamiątek literackich po Gogolu, w Wielkich Soroczyńcach, wybudowany w 1951 r. na miejscu domu, w którym urodził się I. W. Gogol. Fot. — CAF

Trzy portowe brygady racjonalizatorskie

pracują już nad usprawnieniem przeładunku soli i trymerki towarów sypkich

RACJONALIZATORZY portu szczecińskiego przechodzą na coraz wyższe, postępowe formy pracy. Wyrazem tego są organizowane ostatnio robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie.

WNIOSKI napływające do Komisji Wynalazczości ZPS, dotyczą coraz poważniejszych zagadnień, których pełne rozpracowanie przerasta siły nie tylko racjonalizatorów, ale również doradców technicznych w Klubie Racjonalizatorów.

W takim stanie rzeczy — pomysł złożony do Komisji Wynalazczości czekał nieraz bardzo długo na pełne techniczne i ekonomiczne rozpracowanie. Zdarzało się przy tym często, że braków i niedomagań projektu racjonalizatorskiego nie udało się usunąć w drodze odsyłania go do kompetentnych działów służbowych ZPS. Taki tryb postępowania wywierał bardzo ujemny wpływ: przedłużał tok oceny pomysłu, — co zniechęcało pomysłodawcę oraz odwiekał zastosowanie usprawnienia — na czym tracił zakład pracy.

W dążeniu do właściwego wykorzystania twórczych sił coraz liczniejszej kadry racjonalizatorów portowych, Klub Racjonalizatorów wraz ze Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi i dyrekcją ZPS przeprowadził akcję organizowania brygad racjonalizatorskich, w skład których wchodzą specjaliści w zakresie rozwiązywanego zagadnienia.

W wyniku wspólnych, celowych wysiłków, powołano w lutym trzy pierwsze brygady racjonalizatorskie, które rozwiążą kilka „wąskich gardeł" produkcyjnych portu.

PIERWSZA BRYGADA w składzie: **Patorski** — technik, **Chrośniak** — elektryk, **Jurewicz** — robotnik, **Jankowski** — zmianowy, **Palkiewicz** — ekonomista, **usprawni w elewatorze wyładunek z wagonów przez zastosowanie mechanicznego wygarniacza.**

DRUGA BRYGADA w składzie: **Jurgiel** — kowal, **Staszak** — kowal, **Jurgas** — elektryk, **Hubaj**—technik **usprawni przeładunek soli w relacjach wagon — magazyn i magazyn — statek.**

TRZECIA BRYGADA w składzie: **Nowak** — robotnik, **Jadwiszczak** — zmianowy dźwigowych, **Adamski** — technik i **Lebedowicz** — ekonomista **usprawni trymerkę materiałów sypkich.**

WSZYSTKIE brygady zobowiązały się do jak najrychlejszego wykonania swych zobowiązań racjonalizatorskich. Zarząd Portu zaś, zawierając umowy z brygadami zobowiązał się do niesienia im jak najskuteczniejszej pomocy i zapewnienia opieki.

Taka kolektywna praca racjonalizatorów szybko dopomoże przedsiębiorstwu do usunięcia ciężkich, pracochłonnych prac, w wyniku czego podnie się się wydajność, obniżą się koszty, osiągnie się znaczne oszczędności materiału, czasu i pieniędzy.

Jak widzimy, tworzenie brygad racjonalizatorskich posiada duże znaczenie — kryje w sobie wielkie korzyści gospodarcze jak również i wychowawcze.

Każdy racjonalizator, realizujący swój pomysł w atmosferze koleżeńskich wysiłków to warzyszy pracy — robotników, inżynierów i naukowców wychowuje się i przekonywuje się o wyższości pracy zespołowej nad pracą indywidualną.

TAKA twórcza, kolektywna praca nad realizacją pomysłów wytwarza coraz silniejszą więź między racjonalizatorem, a jego warsztatem pracy, jako dobrem ogółu. — Więź ta sprawia, że w pracowniku ugruntowuje się dążenie do stałego ulepszania pracy w swym warsztacie, którego czuje się prawdziwym współgospodarzem.

Zupełnie zrozumiałe jest, że tworzenie robotniczo-inżynierskich brygad racjonalizatorskich stanowi wyższą formę ruchu wynalazczego i winno się stać wskazaniem dla wszystkich racjonalizatorów.

W brygadzie bowiem najdoskonalej łączy się twórcza inicjatywa i praktyka przodowników pracy i majstrów z wiadomościami i osiągnięciami techników, inżynierów i naukowców.

Działalność brygad racjonalizatorskich w zakładzie pracy jest dowodem, że postęp techniczny jest stosowany zgodnie z socjalistycznymi wymogami pracy.

JÓZEF PALKIEWICZ

LE DESSIN DE JEAN EFFEL

Aux armes, citoyens! Formez vos bataillons

„MARSYLIANKA" à la Faure w rysunku znakomitego karykaturzysty francuskiego—Jean Effel'a.

PANORAMKA

WŁADCY Egiptu Ptole mesze z wielką pieczołowitością gromadzili księgi w bibliotece aleksandryjskiej. Tymczasem w Małej Azji, w mieście Pergamon, rozrastała się inna biblioteka do takich rozmiarów, że poczęła zaćmiewać sławę księgozbioru w Aleksandrii. Wówczas władcy Egiptu zabronili wywozić do Azji papyrusu. Król Pergamonu wtedy się tym nie zmartwił, lecz rozkazał wszystkim majstrom w mieście wyrabiać z owczej i koźlej skóry taki materiał, który zastąpiłby papyrus. I w ten sposób Pergamon stał się na długie wieki wytwórnią pergaminu.

Aby skóra stała się zdatna do użytku i aby można było na niej swobodnie pisać—trzeba było ją zmiękczyć, wygładzić i wyrównać. Im bardziej był pergamin cienki, tym był droższy. Majstrowie doszli w tym kierunku do takiej wprawy, że wyrabiali pergaminy tak cienkie, jak najcieńsza obecnie bibułka.

Pergamin wyrabiany był w formie dużych arkuszy, które składano na pół i zszywano. Do dziś dnia zachowały się w języku dru karzy wyrażenia z czasów pergaminu. Np. mówi się o książkach: „folio" (cały arkusz), „quarto" (z arkusza złożonego na cztery części) itp.

Pergamin był pod wielomą względami lepszy od papyrusu. Nie łamał się, można było arkusze zszywać, krajać, składać. Mimo tych zalet, przez długi czas pergamin nie mógł wyprzeć papyrusu. Dopiero, gdy Arabowie podbili Egipt i ustał zupełnie wywóz papyrusu do Europy, pergamin stał się jedynym materiałem, na którym utrwalano słowa.

MICH. GR.

Przeszłość, którą przekreśla NOWA KONSTYTUCJA

„Żołnierzowi jest tak potrzebne myślenie jak koniowi jedwabne pończochy" — mawiali sanacyjni generałowie

Dopiero w Polsce Ludowej służba wojskowa stała się zaszczytnym patriotycznym obowiązkiem

SZEROKIE masy pracujące nie pod przymusem, ale z całą ofiarnością dadzą swych synów armii, jak to ma miejsce na przykład w Związku Radzieckim — ale tylko wówczas, kiedy będą posiadały pełną świadomość, że armia służy istotnie do obrony ich ojczyzny, ojczyzny proletariackiej".

TAKIE słowa padły w dniu 5 lutego 1934 roku z trybuny sanacyjnego sejmu. Rzuciła je w twarz ówczesnym władzom Polski przedstawicielka frakcji poselskiej Polskiej Partii Komunistycznej. W sejmie toczyła się właśnie debata nad poborem rekruta. Sanacja już wówczas kumająca się z Hitlerem i wraz z nim knująca plany nowej agresji przeciwko ZSRR, potrzebowała jak najwięcej mięsa armatniego.

WYSTĘPUJĄC w sejmach przedwrześniowych przeciwko poborowi rekruta i przeciwko kredytom na zbrojenia, Komunistyczna Partia Polski — jedyna wówczas przedstawicielka ludu pracującego miast i wsi — występowała przeciwko prowadzonym przez sanację antynarodowym, zbrodniczym przygotowaniom do agresywnej wojny. To był powód główny, ale nie jedyny.

Komuniści polscy wypowiadali się przeciwko ustawie poborowej również i dlatego, że w państwie burżuazyjnym, w państwie dyktatury wojskowo-faszystowskiej, za rządów głodu, terroru i wojny — robotnik, chłop, inteligent pracujący, przebrany w mundur wojskowy i umieszczony w koszarach, stacjonowany w dalekich garnizonach, aby nie widział na miejscu nędzy i zdzierstwa pośatkowego, któremu ulegają jego najbliżsi, odgrodzony murem chińskim od walki robotników i chłopów, miał stać się narzędziem walki prowadzonej przez klasy posiadające przeciwko szerokim masom pracującym.

ARMIA w pojęciu burżuazji, miała być „wielką niemową". W praktyce wyglądało to tak, że żołnierze, z wyjątkiem oficerów i podoficerów zawodowych — pozbawieni byli wszelkich praw. Nie mogli głosować do parlamentu i nie mogli być do niego wybierani. Nie wolno im było należeć do związków zawodowych, organizacji robotniczych i robotniczych klubów.

Utrzymywano drakońską, bezduszną dyscyplinę. Żołnierz miał tylko słuchać, nie wolno mu było ani myśleć, ani wyrażać własnego zdania. „Myślenie, tak potrzebne jest żołnierzowi — powiedział jeden z sanacyjnych generałów — jak koniowi jedwabne pończochy".

Po odbyciu służby wojskowej, żołnierz Polski przedwrześniowej z reguły powiększał szeregi bezrobotnych, bo prawo powrotu do warsztatu, w którym pracował przed poborem, miał zapewnione jedynie na papierze.

W DIARIUSZACH sejmowych z tych lat znaleźć można setki interpelacji zgłaszanych przez posłów komunistycznych w sprawie złego obchodzenia się z żołnierzami. Jest tam mowa o biciu rekrutów, o karnych ćwiczeniach, w czasie których znęcano się nad żołnierzami przez „padnij" i „powstań", o trzymaniu o głodzie i chłodzie w karcerach, o karnym wypychaniu śnienków i myciu klozetów szczoteczkami od zębów, o wielokrotnie w ciągu jednej nocy zarządzanych alarmach, o pomiataniu ludzką godnością przez wydawanie rozkazów w rodzaju: „pod łóżka biegiem marsz".

Reżim sanacyjny, mimo szykan i terroru, mimo piekła bezdusznej dyscypliny, nie zdołał jednak uczynić z odbywających służbę wojskową synów chłopów i robotników powolnych w swych rękach manekinów.

Charakterystyczny pod tym względem wypadek miał miejsce w 1934 roku w 31 pułku piechoty w Łodzi. W czasie wykładu oficera na temat, jaki użytek mają zrobić żołnierze z broni, gdy ich zawezwą na ulicę przeciwko robotnikom, żołnierze okrzykami: „Precz, nie będziemy strzelać do robotników!" — zmusili oficera do przerwania wykładu.

POLSKA Ludowa przywróciła żołnierzom pełnię praw obywatelskich. Są oni dziś otaczani szczególną miłością narodu i szczególną miłością państwa.

W przeciwieństwie do ponurych czasów kapitalistycznych, gdy szczytnym hasłem obrony ojczyzny usiłowano zamaskować obronę własności kapitalistów, bankierów i spekulantów i ich panowanie, ich zaborczą i antynarodową politykę — obrona ojczyzny w Polsce Ludowej jest związana z najgłębszym, niczym nie skrępowanym interesem narodu. I dlatego projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głosi:

Obrona ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela.
Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Odkrycia wykopaliskowe na Kujawach

NA ZEBRANIU Oddziału szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, które odbyło się w jednej z odnowionych sal zamku książęcego, wygłosił mgr. Bonifacy Zielonka z Torunia interesujący odczyt na temat wyników prac wykopaliskowych w Lachmirowicach, w pow. inowrocławskim.

Lachmirowice są bardzo ciekawym terenem badań archeologicznych, obejmującym zabytki różnych okresów kultur. Znaleziono w tej miejscowości 37 grobów z II i III wieku, w których znajdowały się misternie wykonane naczynia glinian oraz wszelkiego rodzaju przedmioty użytkowe, jak szczątki tarcz, miecze i ostrogi w grobach męskich, a w kobiecych grzebienie, prześlici, kaseczki, biżuteria. Kształty tych przedmiotów świadczą o silnych kontaktach terenu dzisiejszych Kujaw z terenem państwa rzymskiego. Wykopaliska te pozwalają snuć wnioski o bogactwie i przedsiębiorczości zamieszkałych tu plemion oraz o ich różnicach klasowych. Badania stwierdziły, że w późniejszych wiekach nastąpił nawrót do starych form, co jest dowodem ciągłości kultury autochtonów po odpływie hord najeźdźców.

W OKOLICACH Kruszwicy natrafiono na ślady prehistorycznej osady przemysłowej z okresu starego tłuszmu na przestrzeni 5 hektarów. Niżej znajduje się warstwa celtycka, a jeszcze niżej łużycka. Szczątki pieca hutniczego i żarna rotacyjne z okresu gallo-rzymskiego rzucają światło na rozwój wytwórczości w tej epoce.

Ceramika wczesnohistoryczna w górnych warstwach, której kształty i zdobnictwo pokrewne są naczyniom wczesnohistorycznym z tego terenu aż do czasów polskich — świadczy o łączności kultury plemion słowiańskich zamieszkałych tu w różnych czasach.

Po referacie wywiązała się dyskusja pod przewodnictwem mgr. T. Wieczorowskiego. Prelegent wspomniał m. in. o rewolucyjnym odkryciu przez archeologów radzieckich grobów Scytów w górach Ałtajskich, gdzie znaleziono jaskinie wyłożone drzewem i zawierające zwłoki ludzkie w pełnym ubraniu i uzbrojeniu.

MICH. GR.

PIERWSZY CZYN

Wg. L. Pantelejewa

(Dokończenie)

— Usiłowaliśmy go schwytać, organizowaliśmy całe obławy — Filonow potrafił wyślizgnąć się jak piskorz i przemykał się nam między palcami.

Pewnego dnia dostajemy poufną wiadomość, że Filonow ma zamiar znowu przejść przez granicę, że ma bardzo ważne zadanie do wykonania w Moskwie i że w jednej wsi w naszym rejonie ma z kimś wyznaczone spotkanie.

Wówczas nawet nie wiedziałem, że Bobylowa jest krewniaczką Filonowa. Pewnego razu, wracając z lasu po wykonaniu zadania wstąpiłem do jej obejścia napić się wody. Podała mi wodę w specjalnej szklance, której sama nie używała. Takie naczynia, których używają obcy, starowierzy nazywają „splugawionymi". Szklanka była zawinięta w kawałek starej gazety. Zauważyłem, że gazeta ta jest... nie nasza, zagraniczna. Zapytałem starej skąd ją ma. Odpowiedziała: „Nie pamiętam, znalazłam ją w lesie".

Brzmiało to dość prawdopodobnie. Jednak zaczęliśmy od tej chwili mieć Bobylową na oku.

W wigilię dnia, w którym spodziewaliśmy się zjawienia Filonowa, wezwaliśmy Eudoksję Bobylową na posterunek. Zatrzymaliśmy ją tam czas jakiś, nie pamiętam już pod jakim pretekstem. W tym czasie przeprowadziliśmy w jej chacie rewizję. Znaleźliśmy tam kupon zagranicznego, taniutkiego co prawda, kretonu, słoik zagranicznego lekarstwa na reumatyzm i wreszcie — rzecz najważniejsza — legitymację związkową na nazwisko Wasylego Fiedorowicza Pyżowa. Mieliśmy informację, że właśnie pod tym nazwiskiem Filonow przechodził w zeszłym roku naszą granicę.

Zażądaliśmy od Bobylowej wyjaśnienia. Stara broniła się, próbowała wykręcać wreszcie rozpłakała się, rozgadała i musiała przyznać, że Filonow jest jej ciotecznym bratem, że odwiedzał ją wielokrotnie, że ostatni raz był u niej przed miesiącem, obiecywał, że znów nie długo przyjdzie i przyniesie jej z zagranicy druty i kolorową wełnę na sweter.

Nie dostała już, oczywiście, tych podarunków; tegoż wieczora wsadziliśmy ją pod klucz.

Zdecydowałem, że wezmę osobiście udział w zasadzce zorganizowanej w chacie Bobylowej. Wyspaliśmy się obaj porządnie, wstaliśmy znacznie przed świtem, koło drugiej w nocy zjedliśmy solidne śniadanie i udaliśmy się do chaty Bobylowej.

W chacie było wszystko jak zwykle. W kącie pali się lampka przed ikoną. Na podłodze chodniki. Przy wejściu wiadro z wodą, a na stole dzbanek mleka i obok niej sitko — tak jakby stara poszła do piwnicy i miała wrócić lada chwila.

Usadowiłem się za kotarą, koło pieca, gdzie stało łóżko starej i wisiała odzież. Mój współtowarzysz ulokował się w przeciwległym kącie, koło drzwi. Stała tam niewielka czarna szafka na naczynia i sprzęty gospodarskie.

No i tak. O czym tu opowiadać? Usiedliśmy i siedzieliśmy. Trzymamy broń w pogotowiu. Dosyć nudna robota, ale cóż...

Siedzimy tak godzinę, drugą, trzecią... Na dworze już ostatni kur zapiał. Zaczyna świtać. Mija parę godzin. Nie poruszamy się. Dokoła taka cisza, że w uszach dzwoni. Słychać tylko, jak karaluchy wędrują za piecem, za oknami deszcz szumi, a lampka w kącie przed ikoną wydaje lekkie trzaski. Głód nam doskwiera. A jeszcze bardziej chce się palić.

Alichanow wsuwa palec w usta. Przykłada rękę do serca, wywraca oczami i kręci głową. „Nie mogę wytrzymać — pokazuje — wściekam się, niemożliwie chce mi się palić".

Zaprzeczam głową. Nie wolno. Walczyłem długo z tą diabelską pokusą. Męczyłem się i męczyłem Alichanowa. Gdy wtem...

* * *

Zgasła lampka przed obrazem. Oliwa wypaliła się, płomień mignął, błysnął mocno na zakończenie — i w pokoju zrobiło się zupełnie ciemno. Na dworze zapadał mrok, deszcz padał.

Teraz straciłem już nawet orientację w czasie. Z początku zanim się zupełnie ściemniło jeszcze cokolwiek widziałem. Później zegarek stał się całkiem bezużyteczny. Było już zupełnie ciemno, gdy zdecydowałem, że trzeba spojrzeć na zegarek. Mimo, że znajdowałem się za kotarą, doszedłem do wniosku, że lepiej wleźć pod łóżko. Zapaliłem zapałkę w najgłębszym kącie spojrzałem: ósma godzina. Strach mnie ogarnął, siedzimy w tej zasadzce już siedemnaście godzin!

Zapałka zgasła i miałem wyleźć spod łóżka, gdy usłyszałem w ciemności żałosny szept Alichanowa:

— Towarzyszu, zostawcie mi kawałek...

Zrobiło mi się go okrutnie żal. Pomyślałem: siedzi i czeka, drży z niecierpliwości — a ja co — figę mu pokażę. Nie myślę, to nie po koleżeńsku, nie po żołniersku... Wyjąłem papierosa zapaliłem jeszcze jedną zapałkę i...

Zaciągnąłem się parę razy, nasyciłem dymem i stuknąłem na Alichanowa — mieliśmy takie umówione znaki.

Nigdy nie zapomnę, z jaką rozkoszą sapał i pokaszływał. Ech, Alichanow, Alichanow... Pułkownik westchnął ciężko, zamyślił się i pokiwał głową.

Senność momentalnie znikła. W głowie mi się rozjaśniło jak w dzień. Alichanow szczęknął zamkiem karabinu — znaczy, że również usłyszał.

Siedzimy i teraz już naprawdę boimy się odetchnąć. Ktoś idzie. Przystanął. Wchodzi na ganek. Otworzył drzwi, wszedł — zatrzymał się sekundę na progu — i wtem: bach! bach! Pięć wystrzałów karabinowych. Schyliłem w tym momencie głowę, szykując się do skoku. Kula musnęła mnie w policzek... Nie zdążyłem wystrzelić. Drzwi zatrzasnęły się z powrotem.

Wybiegłem za bramę i dałem kilka strzałów w ciemną noc. Po Filonowie ani śladu.

Polowaliśmy na niego do rana. Przeszukaliśmy cały las. Jak kamień w wodę.

— A co z Alichanowem? — przerwał chłopiec.

— Alichanow zginął na miejscu — odpowiedział pułkownik.

— Ale dlaczego Filonow tak pewnie strzelał? Czy usłyszał jakiś szmer lub dźwięk?

— Jakiś szmer? Siedzieliśmy, jak martwi. Mógł usłyszeć chyba stąpanie karaluchów. A co się stało, to wyjaśniło się dopiero po kilku tygodniach. Filonow w końcu wpadł. Aresztowano go gdzie' na tyłach i w śledztwie złożył zezna.nia, dotyczące również i tego wypadku.

Filonow pochodził z rodziny starowierców. Sam nie palił i miał na tytoń bardzo wrażliwy węch. Gdy wszedł do izby ze dworu i pociągnął powietrze, zrozumiał natychmiast, co się święci. Ocenił jak to mówią, sytuację i wyciągnął wnioski. I to wszystko.

Dostałem za to, oczywiście, surową naganę, ale cóż z tej nagany! Alichanow zginął!

Wracałem wówczas ze sztabu na stację. Przechodziłem przez jakiś most. I na tym moście właśnie powziąłem decyzję. Wyjąłem papierosy z kieszeni i wrzuciłem do wody. I od tej chwili jak powiadają, szlus! Osiem lat minęło jak nie wypaliłem ani jednego papierosa.

— I nie chce się palić? — zapytał chłopiec z ciekawością.

— No, mój braciszku — roześmiał się Mieriełanow — czy się chce, czy nie — to tajemnica wojskowa. Uśmiechnął się i położył chłopcu rękę na ramieniu.

— Widzisz Wania, przyjacielu — powiedział. — Jeżeli chcesz koniecznie dokonać bohaterskiego czynu, to masz okazję. Rzuć palenie. To będzie naprawdę nieźły początek.

Minęło jeszcze pięć czy sześć godzin. Już nie będę opowiadać jakie myśli dręczyły mnie w ciągu tego czasu. Wreszcie zdecydowałem, że trzeba opuścić zasadzkę.

Wyznaczyłem sobie termin: doliczę do pięciu tysięcy i jeżeli nic się przez ten czas nie zdarzy, to wychodzimy.

Zacząłem liczyć po cichutku: raz, dwa, trzy, dziesięć, piętnaście, dwadzieścia... Nie zdążyłem jeszcze doliczyć do tysiąca gdy na dworze rozległo się stuknięcie furtki.

Co czytać?

ADOLFSSON G. — KRAJ, KTÓRY CZEKA. Z jęz. szwedzkiego, tłum. W. Nowicki, S. 272.

Akcja powieści toczy się w okresie dziesięciolecia 1939 — 1949, gdy walka klasowa Szwecji nabrała szczególnego nasilenia. Autor, poczytny pisarz szwedzki, wykazuje, że pod pozorną równowagą, będącą produktem polityki kurczowego trzymania się ugodowości wobec silnych, uprawianej przez koła rządzące, Szwecję nurtują potężne prądy społeczne, nie sądzące w sobie zapowiedzi nieuniknionych przemian.

ARCONADA C. M. — NAD TAGIEM. Z jęz. hiszpańskiego tłum. Z. Szleyen, S. 420.

Powieść z okresu wojny domowej w Hiszpanii przedstawia zryw ludu hiszpańskiego przeciw faszyzmowi w r. 1936. Bohater jej, pasterz górski Chaparejo, wyrasta na świadomego bojownika o wolność i prowadzi batalion pasterzy do bohaterskich bojów. Na tle walk i przygód batalionu snuje autor historię miłości Chaparejo i młodej dziewczyny, która zrywając ze swą rodziną, rodziną walczy z partyzantami przeciw faszystom.

KOTT J., WAŻYK A., WIERSZE KTÓRE LUBIMY. Antologia, S. 240.

Antologia obejmuje wybór wierszy poetów polskich od okresu humanizmu i odrodzenia (XVI w.) do lat 1917—1918. Doborem materiału poetyckiego różni się ona znacznie od antologii wydanych przed wojną.

Jak piszą autorzy wstępu, pokazuje ona w „najbardziej dojrzałym doświadczeniu poetyckim doświadczenie społeczne i ludzkie swoich czasów, wiedzę o życiu, obyczaju i kulturze". Wstęp, charakteryzujący poszczególne okresy rozwoju poezji polskiej, ułatwia zrozumienie znaczenia i ideologii utworów zawartych w antologii. Piękna ta książka przeznaczona jest do codziennej lektury zarówno młodzieży jak i dorosłych.

Marzec 4 WTOREK | DZIŚ: Kazimierza JUTRO: Wacława

Reflektorem po Szczecinie

Kocha gołębie

PEWIEN obywatel z ul. Langiewicza 4 kocha gołębie. Wszystko byłoby w porządku z tą miłością, gdyby nie łączyła się ona z niszczeniem dachu. A to dlatego, że p. K. umieścił go łębniki na dachu i ciągle do nich chodzi. W ub. roku wy łożono dach nową papą, ale je żeli milionik tych skądinąd przyjemnych stworzeń nie zaprzestanie wędrówek po dachu, mieszkańcom z najwyższych pięter znów zacznie kapać woda deszczowa na głowy.

Jedyna rada: przenieść gołębniki na podwórze.

Nie można było?

PAN Tadeusz S. dokonał 26 stycznia w Foto „Studio" przy al. Niepodległości zdjęcia do dowodu osobistego, po które miał się zgłosić 10 lutego, 10-ego powiedzieli, żeby przyszedł 20-ego, 20-ego, że 25-ego, 25-ego, że 29-ego, a 29-ego — że 5-ego marca.

Rozumiemy, że zakłady fotograficzne zawalone były robotą w związku ze zdjęciami do dowodów osobistych, ale zakładając, że 5 marca jest ostatecznym terminem, czy nie można było tego od razu powiedzieć panu Tadeuszowi?

W sprawie kuchenek

NIE WIEMY, czy w szczecińskich sklepach są już pseudziki, sitka i patelnie, ale wiemy, że nawet z „reflektorem" nie znajdziesz w nich małej kuchenki gazowej. Napisał nam o tym zrozpaczony p. Leon P., który obiecał w poszukiwaniu kuchenki cały Szczecin. Lecz nigdzie jej nie znalazł.

Dlatego też mały synek p. Leona obraził się bardzo na MHD i powiedział:

— Źle się spisywujecie.

I my tak sądzimy.

Turystycznym na „Oniegina"

Opera Poznańska gości szczecińskich przodowników pracy

Wilhelm II przemawiając przed 50 laty na otwarciu Opery Poznańskiej powiedział butnie: „Z tej sceny już nigdy nie rozlegnie się słowo polskie". A po napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, szaleńczy fuehrer, który chciał kontynuować imperialistyczną politykę Wilusia, przemawiając w tym samym teatrze powiedział: „Scena ta z której rozbrzmiewa mowa niemiecka jest symbolem połączenia tych ziem z „Va terlandem" na wieki".

NIE sprawdziły się buńczuczne zapowiedzi Wilusia i Adolfa. Ziemie Zachodnie powróciły do Polski, a ze sceny Opery Poznańskiej płynie śpiew polski, a śpiewu tego słuchają tysiące przodowników pracy w przemyśle, rolnictwie, żeglarstwie i nauce.

W tę niedzielę na nieśmiertelną operę Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin" wyjechało ze Szczecina 360 przodowników pracy i nauki. Wśród uczestników znajdowali się też przodownicy nauki i pracy społecznej ze Szkoły Morskiej, odbywający obecnie staż na statku szkolnym „Belniowski" — m. in. **Sahajda, Romik, Walczak i Gontarczyk,** z Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego, Zarządu Budynków Mieszkalnych, Szkoły Muzycznej i wielu innych przedsiębiorstw i instytucji Szczecina. Po drodze do wycieczki przyłączyli się przodownicy pracy z Tuczarni Drobiu w Goleniowie.

JAK zawsze przy tego rodzaju wycieczkach, kierownictwo „Orbisu" starało się uprzyjemnić uczestnikom czas przejazdu muzyką rozrywkową z płyt (pociągi turystyczne „Orbisu" są zradiofonizowane), dowcipną konferansjerką (za którą należy się specjalne uznanie pp. Witoldowi Kmiecikowi i Halinie Cegielskiej) oraz przez urządzenie konkursu, który był sprawdzianem muzycznego wyrobienia wycieczkowiczów.

W czasie rozdawania nagród usłyszeliśmy kilka wypowiedzi nagrodzonych, które świadczyły nie tylko o wyrobieniu muzycznym, ale i o wyrobieniu politycznym i społecznym uczestników.

I tak RZEŹNICZAK ze Szkoły Morskiej powiedział między innymi „Dawniej arie operowe młodzież robotnicza mogła usłyszeć tylko grywane przez katarynarzy w budach jarmarcznych. Dziś Państwo ludowe daje nam możność ujrzenia prawdziwej opery w jednym z największych i najlepszych teatrów operowych Polski. Dziś jedzie na operę 46 przodowników nauki. Bezpłatne przyznanie nam tej wycieczki jest nagrodą za nasze wyniki w nauce".

NADACHOWSKA z Tuczarni Drobiu powiedziała:

„Państwo troszczy się o nas ludzi ze wsi, abyśmy mogli korzystać ze wszystkich urządzeń kulturalnych, które dawniej były dostępne tylko nielicznej garstce bogaczy w wielkich miastach. Odwdzięczymy się państwu i postaramy się uzyskać jeszcze lepsze wyniki w hodowli".

Borys i Mętyńska z Centrali Rybnej z humorem przyrzekli, że Szczecin będzie miał „coraz więcej dorszy i śledzi".

Jan Muśka z CHPS mówi, że na sezon letni są już przygotowane piękne modele obuwia męskiego i damskiego.

* * *

PRZEDSTAWIENIE operowe przyjęte było przez wycieczkowiczów z wielkim entuzjazmem. Wykonawców ról Tatiany, Olgi, Oniegina, Leńskiego i księcia Gremina nagrodzono hucznymi i długo niemilknącymi oklaskami.

W antrakcie uczestnicy wycieczki mówią o swych wrażeniach. **Zygfryd Zakrzewski,** przodujący dyżurny ruchu na stacji Szczecin Główny, syn robotnika z cukrowni, sam były robotnik, który obecnie otrzymał to stanowisko w drodze awansu społecznego mówi:

„Przypadam za operami. Cóż, dawniej synom robotników rozrywka taka była niedostępna. Dopiero w Polsce Ludowej i robotnikom i chłopom dana jest możliwość oglądania opery. Jest to osiągnięcie klasy robotniczej, którego utrzymanie gwarantuje ogłoszony projekt Konstytucji".

Podobnie z entuzjazmem o naszych osiągnięciach mówi **Fryderyk Troska,** były robotnik, obecnie w drodze awansu społecznego sprawujący funkcję intendenta Szkoły Morskiej (Ł-ś)

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie zmienne, temp. od plus 2 do plus 6 st., wiatry słabe od 2—5 m na sek. z kier. południ. i południ.-zach.

Wzrasta ilość zobowiązań kobiet szczecińskich zakładów pracy dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

ZDNIA na dzień wzrasta ilość zobowiązań, jakie podejmują załogi kobiece szczecińskich zakładów pracy dla uczczenia zbliżającego się Święta Kobiet.

KOBIETY zatrudnione w Państwowej Fabryce Kartonażu podjęły zobowiązania wykonania dodatkowej produkcji wartości 9.500 zł.

Zofia Kalisz, Wacława Sułek, Dębska i Kaczorowska — pracownice **Radiofonizacji Kraju** zobowiązały się poza obowiązkami służbowymi zmontować na 8 marca 150 głośników. Sekcja księgowości tego zakładu — weźmie czynny udział w agitacji blokowej, w prowadzeniu dyskusji nad projektem Konstytucji.

Uruchomić przedszkole dla 35 dzieci pracowników **Przedsiębiorstwa Handlu Opałem** postanowiła Rada Kobieca dla uczczenia 8 marca. Fundusze przeznaczone na ten cel uzyskają członkinie Ligi Kobiet z imprez.

ZAŁOGA KOBIECA **Urzędu Pocztowego nr 1** postanowiła m. in. podnieść poziom kulturalny członkiń przez organizowanie wycieczek na filmy oświatowo - kulturalne, zorganizować kurs jęz. rosyjskiego i uczęszczać w 100 proc. na kurs I stopnia Wszechnicy Radiowej. Członkinie **Rady Kobiecej** postanowiły brać udział w świetlicowych zespołach artystycznych.

Rada Kobieca przy **Woj. Biurze MHD** postanowiła z własnych funduszów przeznaczyć 500 zł na ufundowanie biblioteki dla pracowników.

Załoga kobieca **Woj. Komendy Straży Pożarnej** dla uczcze nia swego święta zobowiązała się zasadzić kwiaty na kwietnikach przy gmachu Woj. Szkoły Pożarniczej, 10 kobiet postanowiło zasadzić kwiaty w 12 skrzynkach. P. Brulińska zobowiązała się uaktywnić kółko artystyczne i zespół chóralny Straży Pożarnej.

Młodzież Szkoły Felczerskiej w Szczecinie wzywa do współzawodnictwa kolegów z całego kraju

W SZCZECIŃSKIEJ Szkole Felczerskiej odbyło się przy współudziale przedstawicieli Prez. WRN, Służby Zdrowia, przodowników pracy oraz wykładowców zebranie, podczas którego młodzież rzuciła wszystkim szkołom felczerskim w kraju hasło współzawodnictwa o tytuł przodującej szkoły tego typu.

Słuchacze szkoły zobowiązali się przy pomocy profesorów Pomorskiej Akademii Medycznej opanować materiał na wysokim w szerszym od przewidzianego zakresie, podnieść dyscypline nauki i poziom ideologiczny, rozszerzyć i skolektywizować pracę społeczną i kulturalną oraz umasowić sport dla podniesienia ogólnego stanu zdrowotności.

Liczymy, że hasło to podchwycą wszystkie szkoły felczerskie w kraju, a pełna zapału młodzież szczecińskiej szkoły zwycięży w tej szlachetnej rywalizacji.

Afisze o projekcie Konstytucji do nabycia w Domu Książki

ZAKŁADY pracy, organizacje społeczne i związkowe mogą nabywać w sklepie „Domu Książki" przy al. Niepodległości w Szczecinie oraz we wszystkich placówkach terenowych „Dk" afisze propagujące poszczególne artykuły projektu Konstytucji. Afisze te są estetycznie wykonane i cena jednego egzemplarza wynosi 65 gr.

Mleko waniliowe

kalorycznie pełnowartościowe

OSTATNIO zwiększyły się trudności zaopatrzenia w mleko. W obecnej porze roku, kiedy przypada okres cielenia się krów, zmniejszenie dostaw mleka jest zjawiskiem normalnym, przy czym trudności te powiększa stale wzrastająca konsumcja. Np. w lutym br. konsumcja mleka była o 28 proc. wyższa niż w lutym 1951 roku. Trudności te występują mimo, że plan dostawy do Szczecina przekraczany jest codziennie o blisko 1.700 litrów.

ABY CHOĆ w części zapobiec tym trudnościom, zwiększono personel aparatu skupu mleka na wsi oraz przeznaczono specjalne premie dla dostawców. Prócz tego szczecińskie sklepy mleczarskie otrzymują codziennie 1.000 litrów tzw. mleka waniliowego. Jest to mleko częściowo odtłuszczone z dodatkiem 8 proc. cukru, kalorycznie odpowiadające mleku zwykłemu. Spopularyzowanie tego mleka wśród konsumentów mogłoby w znacznym stopniu zmniejszyć trudności na rynku. (k)

Dużo skorzystali szczeciniacy na wycieczce PTTK do gazowni

W NIEDZIELĘ PTTK zorganizowało po raz pierwszy wycieczkę do szczecińskiej gazowni. Zainteresowanie było tak duże, że już w pierwszym dniu zgłoszeń lista wypełniła się całkowicie. Wycieczkę oprowadzał inż. Ożóg i p. Kowal.

DLA LICZNIE zgromadzonej młodzieży ze szczecińskiego Technikum Budowy Okrętów i Energetyki zwiedzenie gazowni było praktycznym pokazem zagadnień poruszanych teoretycznie w szkole. Tak więc PTTK ułatwiło kierownictwu szkoły realizowanie nowoczesnej zasady pedagogicznej połączenia na ścisłym połączeniu teorii z praktyką, co jest na szeroką skalę stosowane w szkołach radzieckich.

Szczecińskie gospodynie interesowały się powodami słabego ciśnienia gazu w niektórych porach dnia. Oprowadzający inżynier wyjaśnił, że dzięki przeprowadzonym obecnie inwestycjom okresowe trudności w zakresie dostawy gazu znikną już w przyszłym miesiącu. (Bo-Pie)

DOKĄD PÓJŚĆ

TEATR POLSKI — „Pan Jowialski" — A. Fredry — godz. 10.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Mieszczanie" — M. Gorkiego — godz. 19.15.

* * *

COLOSSEUM — „Pustelnia Farmera" — II sez. — prod. franc. — godz. 15, 18, 20.

BAŁTYK — „Pokolenie zwycięzców" — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA — „Początunek na stadionie — prod. CSR — godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Świat się śmieje" — prod. radz. — godz. 14.30, 16.30, 18.30.

„Dni zdrady" — godz. 21.

ROZMAITOŚCI — Program popularno - oświatowy nr 3 — godz. 11, 13, 20.30.

APOLLO — Stokezyn — „Stalowe serca"—prod. pol. — godz. 18, 20.

PRZYJAŹŃ — Dąbie — „Mongolia w ogniu" — prod. radz. — godz. 17, 19.

1 MAJ — Żydowce — „Nowe Węgry" — prod. radz. — godz. 15, 17 19.

DYŻURY APTEK

Nr. 3 — al. Piastów 60.
Nr. 5 — ul. Narutowicza nr. 11.

Dodatkowy rozdział bonów trwać będzie od 6 do 8 bm.

DODATKOWY rozdział bonów mięsno - tłuszczowych na m-c marzec trwać będzie od 6 do 8 marca włącznie. Po upływie tego terminu bony w żadnym wypadku wydawane nie będą. Rejestracja bonów z rozdziału dodatkowego trwać będzie do 10 marca br.

Rozdział bonów na m-c kwiecień rozpocznie się 10 marca i trwać będzie do 20 bm. Wydawanie bonów kwietniowych będzie znacznie uproszczone. Pracownicy, którzy otrzymali bony w zakładzie pracy na m-c marzec i nadal pracują w tymże zakładzie nie będą już wypełniać oświadczeń i składać zgłoszeń. W związku z tym do wykazu pracowników zakład pracy nie dołączy zgłoszeń potwierdzonych przez prowadzących meldunki.

Rejestracja bonów na m-c kwiecień trwać będzie do 22 marca.

Do miłośników śpiewu

ZWIĄZEK Bojowników o Wolność i Demokrację organizuje zespół muzyczno-śpiewaczy. W związku z tym zwraca się do wszystkich członków Związku, którzy posiadają w tym kierunku zdolności o zgłaszanie się w sekretariacie związku przy ul. Wielkopolskiej 18 — tel. 46-24. Związek posiada instrumenty muzyczne.

FOTO — Józef Stawicki podaje do ogólnej wiadomości, że zdjęcia, które zostały wykonane Obywatelom w Szczecinie w styczniu zostaną wykonane z opóźnieniem i doręczone pocztą.

Opóźnienie tłumaczę przez odwołanie mnie do wykonania zdjęć dowodowych dla wsi, przez Woj. Radę Narodową i Spółdzielnie „Światłocień" i „Studio". 891-G

CIĄGNIK spiesznie KUPIĘ. Zgłoszenia z opisem, podaniem ceny, kierować — JAN WAWRZYNIAK, POZNAŃ-DĄBIEC, ul. Czechosłowacka 32. 225-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

AGENCI PORTRETOWI poszukiwani. Oferty „GŁOS WIELKOPOLSKI", POZNAŃ dla 2908g.

Spółdzielnia Pracy Inż. Budowl. „Osadnik Wojskowy" w Szczecinie ul. Leona Heyki 23 zatrudnienie starszego księgowego (pracującego samodzielnie) z dniem 1 marca 1953 r. Warunki płacy do omówienia w Ref Kadr. 219-K

KSIĘGOWI poszukiwani na wyjazd do Kamienia Pomorskiego i Nowogardu. Zgłoszenia osobiste do Związku Spółdzielni Spożywców Oddział Okręgowy w Szczecinie — Dział Kadr — ul. K. Kolumba 3. 233-K

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu na samodzielną pojedynkę. Zgłoszenia: Szczecin 2 poste restante Bielecka Janina. 863-G

MŁODY lekarz poszuku je ładnie umeblowanego niekrępującego pokoju z centralnym ogrzewaniem blisko tramwaju I. Zgłoszenia Ośrodek Zdrowia ul. Abramowskiego (przy Mickiewicza) rejestratura. 885-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości — Łódź — skrytka 162. 216-K

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

KAŹMIERCZAK Teodor zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 887-G

PIENKOS Krystyna — zgłasza zgubienie przepustki do Stoczni Szczecińskiej 888-G

ZDANOWSKI Jan zgłasza zgubienie zaświadczenia wojskowego — wyd. przez RKU Szczecin. 880-G

JAKUBOWSKA Marianna zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 888-G

HELENA JAWORSKA
MŁODZIEŻ DYSKUTUJE
nad projektem
KONSTYTUCJI
Str. 32 . . . zł. 0,45

J. TEPICHT
KONSTYTUCJA LUDU POLSKIEGO
Str. 71 . . . zł. 1,20

ZOFIA WASILKOWSKA
PRAWA KOBIET W POLSCE LUDOWEJ
Str. 42 . . . zł. 1,20

„KSIĄŻKA I WIEDZA" ki, Szosa Polska 82—L.

ZANCHA Julian zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 882-G

NUCHIMOWICZ Ludmiła zgłasza zgubienie zaświadczenia na metrykę urodzenia wyd. w Szpitalu Położnym Akademii Medycznej. 879-G

GAJDA Józef zgłasza zgubienie karty meldunkowej. Szczecin - Glin

BUCZYŃSKI Józef zgłasza zgubienie odcinka zameldowania, świadectwa palaczów centralnych ogrzewań i karty wakacyjnej. 884-G

MĄCZKA Maria zgłasza zgubienie karty meldunkowej.

KUPNIEWSKI Jan — zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 881-G

OBWIESZCZENIA

SZCZECIŃSKIE ZJEDNOCZENIE ROBÓT LĄDOWO - INŻYNIERYJNYCH zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że z dniem 27 lutego br. przeniosło swe biuro z lokalu przy ul. Pl. Wieckowskiego 5 do lokalu przy ul. MATEJKI 8, Nr. tel.: 71-74, 51-94, 66-58. 229-K

DWUMIESIĘCZNY KURS MASZYNOPISANIA DOSZ-u przyjmuje zapisy. Szczecin, Kaszubska 63 (w pobliżu Bramy Portowej). 209-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Inkas. w Szczecinie napotyka na duże trudności w prowadzeniu ewidencji odbiorców, wystawianiu rachunków, księgowaniu wpływów oraz egzekwowaniu zaległości z tego powodu, iż niektórzy odbiorcy, wyprowadzając się z zajmowanych przez siebie lokali, nie zgłaszają M.P.I. wypowiedzenia swoich umów o dostawę prądu, względnie gazu — nowi zaś użytkownicy takich lokali korzystają nadal z dostaw bez przemeldowania liczników elektr. i gazomierzy na swoje imię tj. bez zawarcia umów na dostawę prądu i gazu.

W związku z powyższym M. P. I. wzywa wszystkich takich faktycznych odbiorców, aby w nie przekraczalnym terminie DO DNIA 30 MARCA 1953 r. zgłosili się do biura M. P. I. (ul. Niemcewicza 3 pokój Nr 3) i przemeldowując użytkowane przez siebie liczniki elektryczne wzgl. gazomierze na swoje imię, zawarły tym samym umowy o dostawę dla siebie prądu wzgl. gazu.

Jednocześnie M. P. I. uprzedza, iż po upływie określonego wyżej terminu, wszystkich odbiorców korzystających z prądu ewent. gazu bez zgłoszenia (przemeldowania) dostawy na swoje imię — traktować będzie jako nielegalnych odbiorców i stosować do nich sankcje karne — bezwarunkowe wyłączenie dopływu energii elektrycznej wzgl. gazu oraz zdjęcie liczników i gazomierzy.

Wszelkie wypadki samowolnego włączenia się do sieci elektrycznej lub gazowej, zrywania plomb itp. ścigane będą nadto w drodze karnej jako kradzież prądu i gazu.

UWAGA! Podkreślamy, iż komunikat powyższy dotyczy zarówno odbiorców prywatnych, jak również urzędów, instytucji, przedsiębiorstw spółdzielni, stowarzyszeń i innych. 232-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INKASA W SZCZECINIE

·KURIER sportowy

Bez zapału grali gwardziści w meczu z WOP-em Gdańsk

TYLKO PIERWSZE piętnaście minut spotkania piłkarskiego Gwardia — mistrz Polski WOP-u — Gdańsk było ciekawe. Gwardziści wystartowali „z kopyta" szybkimi zagraniami. Obserwując grę w tym okresie żal było pomyśleć, że tak dobra drużyna nie będzie miała możności grać w I lidze. Już w pierwszych minutach Piasak z celnego podania strzelił pierwszą bramkę, a w chwilę po tym Piątek z rzutu wolnego uzyskał drugą. Od tej chwili Gwardziści stracili swą przebojowość. Przyznać na leży, że grają teraz bardziej zespołowo niż w zeszłym roku i utrzymali przewagę do końca spotkania o czym świadczą zdobyte dwie dalsze bramki, choć gra stała się bezbarwna. Bezduszn grali nawet stanowiący przecież fundament Gwardii Bartczak i Stefanik. Goście za to grali z całym poświęceniem lecz ich niespodziewane wypady rozbijały się o stoso kowo dobrze grającą obronę Gwardzistów. Końcowy wynik brzmi 4:0 (3:0). Spotkanie nie zdołało zdobyć zadowalające Mielnik. Widzów około 3 tysiące.

3 rekordy Polski w pływaniu

TRZY rekordy Polski ustanowiono na pływalni wrocławskiej podczas zawodów kontrolnych Ogniwo (Wr.) — kadra Ogniwa. Pływacy zamotnie na 50 m styl. dow. Tolkaczewski wyrównał z tabeli przedwojennym rekord Bocheńskiego na tym dystansie, uzyskując 27 sek. Tydzień temu Tolkaczewski pobił rekord na 100 m. st. dow. należący również do Bocheńskiego.

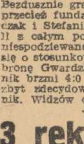

Dzikowna na 200 m st. dow. uzyskała 2:41,5 poprawiając prawie o 4 sek. rekordowy wynik Werakso. Trzeci rekord uzyskał młody pływak Krakowa Belczyk, przepływając 50 m z granatem w 31 sek.

W decydującym meczu bokserskim Gwardia pokonała Kolejarza 14:6

Zachowanie się publiczności pozostawiało bardzo wiele do życzenia

ROZEGRANE w niedzielę spotkanie bokserskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscowymi rywalami Gwardią i Kolejarzem, zakończyło się wysokim zwycięstwem Gwardzistów w stosunku 14 : 6. Ogólnie spotkanie stało na niskim poziomie i miało nadzwyczaj burzliwy przebieg. Zaczęło się od werdyktu sędziowskiego, łoszącego zwycięstwo Frącika nad Sokołowskim. Tak dotychczas sportowo wyrobiona i obiektywna publiczność szczecińska zaprezentowała się tym razem od najgorszej strony.

W PEŁNI jednak zabłysnęli w swej chuligańskiej krasie kibice, po walce Maciejewskiego z Ambrożem, gdy sędziujący, te go dnia wyjątkowo dobrze, Brzeżański, odesłał słaniającego się już, zamrocznego silnymi ciosami i broczącego obficie z rozciętej wargi krwią Kolejarza do rogu. Decyzja sędziego była całkowicie słuszna, gdyż pomijając rozcięte usta i silny upływ krwi, wyczerpanemu już Ambrożowi groził nokaut, który czail się w każdym ciosie Maciejewskiego.

BOKS TO NIE WALKI BYKÓW

NAJDZIKSZE instynkty wyzwoliły się wówczas na widowni. Niesamowite wycie i gwizdy, oto jakimi sposobami dopominano się dalszej masakry. Przecież boks to nie walki byków, czy gladiatorów. Wi docznie zapomniano w Szczecinie co stanowi istotę sportu.

„ŁADNY" PRZYKŁAD

NAJBARDZIEJ przykrym jest fakt, że do ogólnego bałaganu czynnie włączył się tak dotąd zdyscyplinowany i zasłużony zawodnik — Sadowski. Wskoczył on na ring, gestami i krzykiem okazując swe niezadowolenie. Było to wystąpienie wybitnie prowokacyjne. „Dobry przykład" dla publiczności. Sądzimy, że Sekcja Boksu W.K.K.F, wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Chcę zaapelować do sympatyków boksu, aby w przyszłości oglądając mecze pamiętali o kulturze. Organizatorom zaś przyszłych imprez bokserskich proponujemy nie wpuszczać na salę młodych chłopców, którzy krzycząc i gwiżdżąc bezmyślnie daja upust ponoszącym ich temperamentom. Jest wielu takich, przeważnie gapowiczów, którzy przychodzą na mecze tylko poto, aby się wykrzyczeć. Wchodzą tu także w grę momenty wychowawcze. Boksu (szczególnie w szczecińskim wydaniu) chłopcy do lat 13-tu oglądać nie powinni. Drugą, nie mniej ważną, rzeczą jest ich powrót do domu po godzinie 21-ej.

PRZECHODZĄC do omówienia meczu przypominamy, iż obie drużyny mają w tej chwili jednakową ilość punktów w tabeli mistrzowskiej o prymat w województwie i teraz zadecydują wyniki dwu pozostałych spotkań z innymi drużynami, lub w razie ich równo rzędności, stosunek wygranych walk w tych spotkaniach.

Walka w wadze muszej nie grzeszyła czystością. Po pierwszym starciu polegającym na wzajemnym badaniu sił, obydwaj zawodnicy ruszyli żywiołowo do ataku trzymając się przy tym i nieczysto bijąc. Walkę wygrał Frącik. W koguciej Bronatowski (Kol.) wygrał punktowa Walczaka. Gwardzista polował na cios, a Kolejarz cofając się i stosując szybkie uniki, celnie punktował. W piórkowej nie znany dotąd w Szczecinie Opała stoczył prawie wyrównaną walkę z Górecicum (Gw.). Dość szybki i dysponujący silnym ciosem Kolejarz, uległ dzięki słabej kondycji, gdyż I. rundę miał wygraną. W wadze lekkiej po ciekawej walce Czarnecki (Gw.) pokonał Stawickiego, a w lekkopółśr. Jastrzębski (Gw.) został w walce z Sadowskim odesłany do rogu już w II. starciu za trzymanie. Trudno uwierzyć, że walka bodajże najlepszych naszych techników Pińskiego (Kol.) i Kukulaka nie była ładna. A jednak to prawda. Przez półtorej rundy Kukulak uciekał, zrzadka do skakując do gwardzisty. Dalsza część walki to bijatyka. Zwyciężył Piński. W lekkośredniej Paterka (Kol.) uległ „zbyt dużej przyszłości" albo „z przyszłości", jak ogólnie nazywa się Walkiewicza. Młody Gwardzista ma rzeczywiście wszelkie walory potrzebne dobremu bokserowi, a właściwie walki tylko techniki jest kwestią czasu. W wadze średniej Maciejewski zwyciężył przez tko. Ambroża. W półciężkiej walka trwała krótko. Już po pierwszym silniejszym uderzeniu Napierała (Kol.) poddał się Wojciechowskiemu. W ciężkiej była jeszcze krótsza, a właściwie walki jej nie było, gdyż Ćwik (Kol.) zaraz po wejściu na ring poddał się Drewiczowi.

Widzów 1500 osób. Sędziowali na punkty Kulik, Eichler i Leżochubski.

J. KRÓLIKOWSKI

WOP Szczecin – Gwardia Koszalin 5 : 1

W NIEDZIELĘ rozegrano pierwszy raz w tym sezonie dwa międzymiastowe spotkania piłkarskie. O godz. 10 drużyna miejscowego WOP-u grała z mistrzem okręgu koszalińskiego, tamtejszą Gwardią. Wynik spotkania brzmi 3:1 (1:0) na korzyść gospodarzy, którzy już w ub. niedzielę zadziwili kibiców piłkarskich niespodziewanie dobrą formą remisując z Gwardią 3:3. Rzeczywiście WOP-iści stanowią w tej chwili obok Gwardii jedną z potęg piłkarskich w Szczecinie. Obserwując ich grę, widz doznaje naprawdę przyjemnego wrażenia. Grają szybko, celnie podając, przeprowadzają szereg przemyślanych akcji. W niedzielnym meczu o tyle mieli WOP-iści utrudnioną sytuację, że gra toczyła się na boisku pokrytym błotem i w przejmującym zimnie. Przewaga gospodarzy nie ulegała kwestii. Goście oni bez przerwy na polu przeciwnika i tylko doskonała obrona gości uratowała ich od wysokiej porażki. Sądząc po tak udanych wystąpieniach wojskowych już na początku sezonu, żywimy nadzieję, iż w lecie, gdy jeszcze bardziej „się rozkręcą" będą niebezpiecznym przeciwnikiem dla Kolejarzy, a na wet dla Gwardzistów. Spotkanie sędziował Wochanka.

Sukcesy łyżwiarek ZSRR na mistrzostwach świata

WGAMBA Karlaby (Zach. Finlandia), zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet. W zawodach brały udział reprezentantki ZSRR, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

W pierwszym dniu zawodów przy złej pogodzie (śnieżyca) i na słabym lodzie rozegrano biegi na 500 i 3000 m. 500 m wygrała Donczenko (ZSRR) w czasie 50,4 sek. przed Selichową (ZSRR) 50,5 sek. W biegu na 3000 m pierwsze miejsce zajęła Anikanowa w czasie 5:41,5. Po dwóch konkurencjach prowadzi Selichowa 108,633 pkt. przed Anikanową 108,307.

W drugim dniu łyżwiarki radziec kie potwierdziły wysoką klasę. Na dystansie 1000 m. pierwsze miejsce zajęła Selichowa 1:43,6 przed Żukową 1:44,1 i Thorvaldsen (Norwegia) 1:44,5. Trzy następne miejsca zajęły zawodniczki radzieckie Awdonina, Anikanowa i Donczenko. Bieg na 3000 m wygrała Żukowa w czasie 9:32,4 przed Huttenem (Finl.) 9:33,1 i Anikanową 9:42,4.

W punktacji ogólnej wieloboju reprezentantki ZSRR zajęły czołowe miejsca. Tytuł mistrzyni świata zdobyła Selichowa 217,713 pkt. przed Anikanową 218,867 i Thorvaldsen (Norw.) 220,507. Czwarte miejsce zajęła Żukowa, piąte Huttenen (Finl.), szóste Karelina (ZSRR).

ŁYŻWIARSKIE mistrzostwa świata w Hamar (Półn. Norwegia) w jeździe szybkiej mężczyzn zakończyły się zwycięstwem Andersena (Norw.) 193,722 pkt. przed Parkinnenem (Finl.) 195.898 pkt. i Martinsenem (Norw.).

Andersen wygrał biegi na 5000 i 10.000. Na 500 m był czwarty, a na 1500 m — siódmy. Poszczególne bie gi wygrali: 500 m — Henry (USA) 43,4 sek., 1500 m — Vander Voort (Hol.) 2:20,3, 5000 m — Andersen 8:16,8 i 10.000 m — Andersen 17:03,5.

Wszystkie wyniki z wyjątkiem 10.000 m są dużo gorsze od rezultatów, jakie uzyskali w tym sezonie łyżwiarze radzieccy.

Chcesz być ŻEGLARZEM
zgłoś się do
LIGI MORSKIEJ

Fala rekordów na meczu pływackim

Spójnia Opole - Kolejarz Szczecin

MECZ pływacki, który odbył się w niedzielę pomiędzy Spójnią Opole, a Kolejarzem Szczecin zakończył się zwycięstwem szczecinianków w stosunku 97 : 63. Podczas zawodów ustanowiono szereg rekordów okręgów opolskiego i szczecińskiego. Między innymi sztafeta Gwardii, która płynęła poza konkursem 4 x 100 m stylem dow. mężczyzn w składzie: Włudarczyk, Remiszewski, Steciuk i Boruszak pobiła rekord okręgu czasem 5:26,8. W sztafecie tej bardzo dobry czas uzyskał Włudarczyk 1:16,0. Najbardziej emocjonującą walkę stoczyli Larkowski (Kol.) z Głowackim (Sp.) w wyścigu na 100 m dow. Zwyciężył Larkowski (1:09,0).

Oto wyniki techniczne:

KOBIETY

100 m grzb. 1) Laskowska (Szcz.) 1:37,5. 2) Zawadzka (Kol.) 1:44,9.

100 m klas. 1) Stefan Sp. — 1:45,0 R. O. Opolskiego, 2) Bałucka Kol. 1:53,2.

100 m dow. 1) Laskowska — 1:23,0, rekord okręgu szczecińskiego, 2) Kuczera Sp. 1:50,1.

Sztafeta 3 x 100 m zmiennym 1) Kolejarz — 5:12,0, 2) Spójnia 6:00,9 (rekord okręgu).

MĘŻCZYŹNI

100 m grzb. 1) Śliwiński Kol. — 1:24,8, 2) Kisielewicz Kol. — 1:28,9.

100 m klas. B 1) Nowak Kol. — 1:22,0, 2) Kaszowicz Sp. — 1:28,9 (rekord okrg.).

100 m dow. 1) Larkowski Kol. — 1:09,0, 2) Głowacki Sp. — 1:10,0 (rekord okrg.).

200 m klas. A 1) Adamczewski Kol. — 2:57,5 (rekord okręgu szczecińskiego), 2) Kaszowicz Sp. — 3:04,6 (rekord okrg.).

200 m dow. 1) Biskupski Kol. 2:37,0, 2) Durlik Sp. 2:47,9.

Sztafeta 4 x 100 m zm. 1) Kolejarz 5:32,2 przed Spójnią 5:50,0 (rekord okręgu). **Sztafeta 4 x 200 m dow.** 1) Kolejarz w czasie 11:08,0, 2) Spójnia 11:24,1 (rekord okrg.).

W meczu piłki wodnej zwyciężyli Kolejarze w stosunku 8 : 2 (4 : 1).

Organizacja sprawna.

Nie marnujemy doświadczeń zdobytych w Oslo

WGKFF odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący PKOL Minecki dokonał oceny udziału drużyny polskiej w VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Oslo. Z oceny tej wynika, że reprezentanci nasi wykazali wysoki poziom moralny i polityczny oraz wielką ambicję i ofiarność.

Ustosunkowanie ludności norweskiej do Polaków było bardzo przychylne. Olimpijczycy nasi spotkali się z jawnymi dowodami sympatii dopingowano ich we wszystkich miejscach i serdecznie witano. Norwedzy doskonale zdają sobie sprawę z amerykanizacji swego kraju dokonywanej przez rząd pod presją imperialistów. Boli to bardzo Norwegów i najlepszym dowodem ich poglądów na te sprawy były antyamerykańskie demonstracje podczas występów hokeistów USA. Co się tyczy strony sportowej, należy zdać sobie sprawę ze swych błędów i niedociągnięć.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że brak nam techniki i że praca trenerów budzi poważne zastrzeżenia. Sprzęt zawodników pozostawia również wiele do życzenia.

Nie wątpimy, że z ekspedycji do Oslo zostaną wyciągnięte właściwe wnioski, tak, aby podobne błędy nie powtórzyły się w przyszłości.

Pomyślny egzamin samochodów M-20 „Warszawa"

SAMOCHODY osobowe polskiej produkcji fabryki na Żeraniu M-20 „Warszawa", ponownie zdały doskonale egzamin, zwyciężając indywidualnie i zespołowo w „jednodniowej zimowej jeździe orientacyjnej". Ciekawa ta impreza, zorganizowana przez okręg warszawski PZM, została rozegrana na trasie okrężnej długości ok. 100 km. Warszawa — Otwock — Warszawa. Pod czas jazdy należało wykonać szereg zadań orientacyjnych oraz przejść próbę jazdy terenowej.

W konkurencji indywidualnej zwyciężyło i pierwsze miejsce uzyskali: 1) Repeta (FSO Żerań) na M120 „Warszawa" — 33,5 pkt. karn. 2) Kielar (Bank Rolny) Fiat 1100 — 34 pkt. karne. 3) Jabłkowski (Min. Bud. Przem.) Fiat 1100 — 34,5 pkt. 4) Skoczyński (FSO Żerań) na M-20 „Warszawa".

Drużynowo zwyciężyła ekipa fabryczna FSO.

Kolejarz zwyciężył w turnieju siatkówki o „Puchar CRZZ"

W SOBOTĘ i niedzielę w szczecin skiej Hali Sportowej rozegrano turniej piłki siatkowej drużyn żeńskich i męskich o „Puchar CRZZ". Wzięły w nim udział drużyny kół sportowych, które w wyniku rozegranych uprzednio elimi nacji zajęły w swych zrzeszeniach pierwsze miejsca. Turniej stał na przeciętnym poziomie i stwierdzić trzeba ze smutkiem, że nie był na lepsze zorganizowany.

Dokuczliwy chłód panujący w dużej nieopalonej hali i sali gimnastycznej sprawił, że zawodnicy trzęśli się stale z zimna, przygląda jący się zawodom widzowie po krótkiej chwili pobytu w hali opu szczali ją zdziebnięci, a przemarznie ci siatkarze myśleli o tym, by jak najszybciej zejść z boiska, miast zajmować się grą, przez co niewątpliwie obniżył się też poziom spotkań. Gospodarz zawodów szczecin ski Kolejarz mimo, że spotkania nie zawsze następowały szybko jed no po drugim z powodu nieliczne obsady sędziowskiej, ze swego zadania wywiązał się na ogół dobrze.

PIERWSZE NIESPODZIANKI

W SOBOTĘ przy udziale trzech drużyn został rozegrany turniej drużyn żeńskich, jedynym ciekawym spotkaniem był mecz Kolejarza (Zarząd Portu) z Unią (Służba Zdrowia) zakończony zwycięstwem pierwszych w stosunkach 2:1 (10:15, 15:7, 13:9). Pierwszego seta niespodziewanie wygrała Unia, prowadząc początkowo 10:1. W drugim secie kolejarki nastawione przez trenera Bartoszewskiego przestały grać chaotycznie, a swymi taktycznymi zagraniami zdobyły przewagę i wygrały seta. Mocne zawodniczki Unii, u których dał się zauważyć brak rutyny trzeciego seta rozegrały bardzo ambitnie. Początkowo przegrywały wysoko, później podciągnęły do stanu 10:9, ale okazało się to szczytem ich możliwości. Spotkanie wygrały kolejarki mając swe najlepsze punkty w Chabior i Bartoszewskiej. W Unii dobrze zagrała Dzijak. Wyniki pozostałych spotkań były następujące: Unia — Włókniarz 2:0 (15:4, 15:1), Kolejarz — Włókniarz 2:0 (15:10, 15:5).

NAJLEPSI „KOLEJARZE"

NIEDZIELNY turniej drużyn męskich wykazał wielki brak zdyscyplinowania u naszych sportowców. Rozpoczął się on bowiem z prawie godzinnym opóźnieniem z powodu nie przybycia zawodników do Hali Sportowej na oznaczoną godzinę. Rozgrywki przeprowadzone były systemem pucharowym z tym, że drużyna odpadała z dalszych gier po dwóch przegranych spotkaniach.

Najciekawszym był finałowy mecz, w którym Kolejarz (Zarząd Portu) pokonał Spójnię (CRS) 2:0 (15:1), 15:10). Po wysoko przegranym pierwszym secie „Spójniacy" w drugim secie prowadzą 8:2. Kolejarze przełamują zła passę, wyrównują, a z kolei uzyskują przewagę 10:8. Dzięki skutecznym ścięciom najlepszego zawodnika CRS Chmielewicza Spójnia Szczecińska obejmuje prowadzenie 12:10. Jednak Kolejarze bacznie skupiwszy się nadrabiają utracone punkty i spotkanie wygrywają mając najlepszych zawodników w osobach Kozbiała, Pituchy i Kotera. W pozostałych spotkaniach finałowych następujące wyniki: Spójnia—Włókniarz (CBP) 2:0 (15:7, 15:12), Stal (Stocznia Szczecińska) — Budowlani (ZBM 53) 2:0 (15:10, 15:12), Ogniwo (Polskie Radio) — Kolejarz 0:2 (2:15, 3:15), Spójnia — Unia (Drukarz) w. o. w towarzyskim spotkaniu zwyciężyła Unia 2:0 (15:13, 15:11), Stal — Kolejarz 0:2 (7:15, 8:15), Budowlani — Włókniarz 2:1 (12:15, 15:5, 15:3), Budowlani — Ogniwo 2:1 (13:15, 15:3, 15:12), Stal — Unia 2:1 (6:15, 15:11, 15:4), Kolejarz — Spójnia 2:0 (15:13, 15:6), Budowlani — Stal 2:1 (3:15, 15:11, 15:4), Spójnia— Budowlani 2:1 (15:8, 8:15, 15:2).

Tak więc siatkarze i siatkarki Kolejarza zdobywszy pierwsze miejsca, będą reprezentować nasze województwo w rozgrywkach półfinałowych „Pucharu CRZZ", które odbę da się w Szczecinie w dniach 15, 16 marca.

L. SKINDER

Nawrocka zwyciężyła mistrzynię świata Ilonę Elek

W BUDAPESZCIE odbył się eliminacyjny turniej olimpijskiej kadry szermierzy węgierskich — floret kobiet. W turnieju tym poza 26 czołowymi florecistkami Węgier startowały zawodniczki polskie Nawrocka i Włodarczyk. Turniej był sprawdzianem formy zawodniczek węgierskich przed mającym się odbyć 9 bm. międzynarodowym spotkaniem z Włochami.

Nawrocka odniosła znaczny sukces, zajmując pierwsze miejsce w swojej grupie i kwalifikując się do finału. W finale, gdzie spotkało się 8 najlepszych zawodniczek turnieju, Nawrocka zajęła trzecie miejsce, zwyciężając dwukrotną mistrzynię świata Ilonę Elek.

Ostatecznie zwyciężyła Ilona Elek — 6 zwycięstw przed Margit Elek — 5 zwycięstw i Nawrocką — 4 zwycięstwa. Druga zawodniczka polska Włodarczyk odpadła w półfinałach.

PRZY GŁOŚNIKU

WTOREK, 4 marca 1952 r.

Wind. godz.: 5,05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.30.

5,10 koncert; 5.53 stan pogody; 5.55 „Dyskusja nad projektem Konstytucji"; 6.05 gimnastyka; 6.45 chwilą muzyki; 7.20 muz. rozr; 7.50 Kalendarz Radiowy; 8.20 przerwa; 11.45 Głos mają kobiety; 11.57 sygnał czasu; 12.15 muz. 12.30 aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.25 program dnia; 13.30 aud. szk. dla kl. I i II; 13.55 aud. szk. dla kl. III; 14.15 „Wspomnienia robotnicze"; 14.30 węgiersk. utwory; 14.50 konc; 15.30 aud. dla świetlic dziec; 16.00 Wszechn. Radiowa; 17.00 wiad; 17.15 konc. soli stów; 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu"; 18.00 konc. muz. lud; 18.25 „Wiatr wolności"; 18.50 Wszechn. Rad; 19.30 muz. i aktual ności; 20.00 konc. symfon; 20.38 stan pogody; 21.26 wiad. sport; 21.30 „Poznajemy projekt Konstytucji"; 21.45 koncert; 22.05 „Szczynel" opow. M. Gogola; 22.20 gra ork. tan., 22.50 koncert kameralny.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(program lokalny)

6.15 konc; 6.50 konc; 8.00 muz. rozr; 13.20 „muzyka; 16.20 wiad. Pom. Zach., 16.30 „Sprawy i troski"; 16.35 popul. piosenki 16.50 „W Kącinie Świątyni" Trzygłowa"; 18.50 aud. dla młodzieży; 19.00 pies ni lud; 19.20 Racjonalizatorzy ze Starówki — pog.; 21.30 aud. dla za granicy; 22.00 muzyka rozrywkowa, 22.23 rybacki serwis informacyjny; 22.50 aud. dla zagranicy.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-3-10553. Zam. nr. 1098. 3.3.52.